WYDAJE R.S.W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE
RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

15 złotych

PONIEDZIAŁEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

ROK V. Katowice, 24 października 1949 r. NR. 86

Piłkarze Albanii przyjeżdżają do Warszawy

Fenomenalny rekord Zatopka w biegu na 10000 mtr.

Gwardia Kraków mistrzem Polski

Polonia Bytom opuszcza I ligę mimo zwycięstwa nad ŁKS-em

Rumunia - Albania 1:1 (1:0)

BUKARESZT. W niedzielę odbył się w Bukareszcie międzypaństwowy mecz Rumunia — Albania. Występ piłkarzy albańskich, zaliczanych do czołówki europejskiej wywołał w całej Rumunii wielkie zainteresowanie. Na stadionie zebrało się 45.000 widzów, którzy przy pięknej pogodzie oglądali wspaniałą grę obydwu drużyn.

Nasz przyszły przeciwnik Albania zaimponował Rumunom szybkością. Znamy dobrze Rumunów, wiemy, iż wiele klęsk poniesionych w spotkaniach z nimi ponosiliśmy właśnie dzięki temu, że górowali nad nami szybkością i zdecydowaniem. Albańczycy przewyższali pod tym względem Rumunów.

Gospodarze w pierwszym kwadransie ruszyli do koncentrycznego ataku, zastosowali zaskakującą zmianę pozycji przez poszczególnych piłkarzy. Obrona albańska twarda i zdecydowana unicestwiała jednak wszystkie zakusy napadu rumuńskiego na własną bramkę. Doskonały bramkarz, prawdziwy ekwilibrysta wyłapywał szereg bardzo niebezpiecznych strzałów.

W 23 minucie piłkę dostał **Peczowski**, skierował ją niespodziewanym strzałem na bramkę Albańczyków. Ostrego strzału bramkarz gości nie był w stanie wyłapać. Od tego momentu Albańczycy poderwali się do przeciwnatarcia. Atak za atakiem sunął na bramkę Rumunii. Doskonale usposobione tyły gospodarzy potrafiły jednak do przerwy utrzymać wynik.

Po zmianie stron już w 5 minucie Peluti zdobył wyrównującą bramkę. Gra zaostrzyła się, obydwie strony dążyły do przechylenia zwycięstwa na swoją stronę.

Grające bezbłędnie obydwie linie defensywne stanęły jednak na wysokości zadania. Pod koniec meczu szalone tempo nieco osłabło. Rumuni zdobyli znów lekką przewagę nie potrafili jej jednak już wykorzystać.

Zawody prowadził Węgier Habdank. Albańczycy pozostawili w Bukareszcie doskonałe wrażenie gra ich zdobyła pełne uznanie. Rumuńscy znawcy piłki nożnej twierdzą, że jest to najlepsza obok Węgier jedenastka środkowej Europy. Na meczu obecni byli członkowie rządu rumuńskiego i przedstawiciele poselstwa Albanii.



Garbarnia Kraków po rocznej nieobecności w lidze znów wróciła do polskiej ekstraklasy piłkarskiej. Stoją od prawej: kier. sekcji Krupa, Nowak, Jakubik, Stefaniszyn, Jodłowski, Bieniek, Feluś, Piekulski, Parpan, Bożek, Młynarczyk, Górecki, Lasiewicz, oraz trener Wilczkiewicz. Foto: Link

Jak grali w niedzielę?

KRAKÓW. Gwardia — Ruch Chorzów 1:1 (1:0)
WARSZAWA: Polonia — Cracovia 2:1 (2:0)
POZNAŃ: Kolejarz — Górnik Szombierki 8:0 (4:0)
CHORZÓW: AKS — Warta 3:2 (2:1)
BYTOM: Polonia — ŁKS Włókniarz 2:1 (2:1)
GDAŃSK: Lechia — Legia 0:3 (0:1)

II liga zakończyła mistrzostwa

W ub. niedzielę zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo grup w II lidze. Tytuł mistrzowski i awans do I ligi w grupie południowej zdobyła jedenastka Górnika Radlin, a w grupie północnej Garbarnia Kraków.

Smutny obowiązek powrotu do kl. A, po rocznym pobycie w szeregach ligowców, przypadł drużynom Pafawagu Wrocław i Gwardii Kielce z grupy południowej, oraz Ognisku Siedlce i PTC Pabianice z grupy północnej.

GRUPA POŁUDNIOWA:

CHEŁMEK: Chełmek — Stal Katowice 4:3 (1:2)
KIELCE: Gwardia — Polonia Świdnica 4:1 (3:1)
PRZEMYŚL: Polonia — Górnik Radlin 0:4 (0:2)
TARNÓW: Tarnovia — Skra Częstochowa 3:0 (1:0)
WROCŁAW: Pafawag — Naprzód Lipiny 1:6 (1:3)

GRUPA PÓŁNOCNA:

CHODAKÓW: Bzura — Pomorzanin 3:1 (3:1)
LUBLIN: Lublinianka — PTC Pabianice 2:0 (2:0)
KRAKÓW: Garbarnia — Widzew Łódź 1:0 (1:0)
OSTRÓW: Ostrovia — Ognisko Siedlce 5:0 (5:0)
RADOM: Radomiak — Gwardia Szczecin 5:0 (1:0)

TRZECI FRONT

SOSNOWIEC: Stal — Kolejarz Przemyśl 5:0 (4:0)
OLSZTYN: Kolejarz — Brda Bydgoszcz 4:2 (3:1)

Nowy rekord Polski na 30 klm ustanowił Osiński w Szczecinie

SZCZECIN. (tel wł) W Szczecinku odbyła się próba pobicia rekordu Polski na 30 km przedsięwzięta przez znanego długodystansowca b. mistrza Polski w maratonie Osińskiego z Unii — Darzbórz Szczecinek.

Próba powiodła się bardzo dobrze, gdyż biegnący cały czas samotnie, bez konkurencji Osiński uzyskał czas 1,50,28,8 który jest o ok. 8 min. lepszy od b. rekordu Polski Nowaka.

Próba pobicia rekordu odbyła się w obecności specjalnej trójosobowej komisji szczecińskiego OZLA. Zebrana w ilości kilku tysięcy osób publiczność przyjęła wynik Osińskiego z niezwykłym entuzjazmem.

KOLEJARZ OLSZTYN — BRDA BYDGOSZCZ 4:2 (3:1)

OLSZTYN. Niespodziankę sprawił Kolejarz Olsztyn, uchodzący za najsłabszą drużynę rozgrywek eliminacyjnych, wygrywając nieoczekiwanie z bydgoską Brdą. Zwycięstwo Kolejarzy Olsztyńskich było zasłużone, a bramki dla nich zdobyli: Kryzek 2, Cichosiecki i Pazdruń.

Skład juniorów CSR na mecz z Polską

PRAGA. W ub. środę reprezentacja juniorów Czechosłowacji na międzypaństwowy mecz z Polską rozegrała treningowe spotkanie z reprezentacją Jihlavy. Po bardzo ładnej i na wysokim poziomie technicznym stojącej grze wygrała drużyna repr. CSR 8:1 (4:0). Kapitanat Czechosłowackiego Związku Piłki Nożnej ustalił po tym spotkaniu definitywny skład drużyny w sposób następujący:

BRAMKARZE: Kalat (Vozovna Kobylisy), Dvorak (Svit Gottwaldow)
OBROŃCY: Oprchal, Hlozek (NV Bratislava), Trybula (Prostjov),
POMOCNICY: Urban (ZSJ Slavia), Kadlec (Postiari Bratislava), Ostadal (Namest) i Bednar (Zbrojovka Zidenice),
NAPASTNICY: Urban II, Drevikovsky (ZSJ Slavia), Copek (Prostjov). Fiktus (Meteor Budejovice), Moravcik (Slovena Zilina), Bukovsky (Opatov) i Reif.

Stal Sosnowiec mistrzem kl. A
Brda przegrywa w Olsztynie

KOLEJARZ OLSZTYN MA JESZCZE SZANSE

Zdecydowanym zwycięstwem nad Kolejarzem z Przemyśla w stosunku 5:0 (4:0), sosnowiecka Stal ukończyła mecze eliminacyjne o wejście do II-giej ligi zdobywając pierwsze miejsce w tych rozgrywkach i zaszczytny tytuł mistrza Polski Klasy „A".

Drugi mecz z cyklu tych rozgrywek przyniósł wielką sensację. Bowiem outsider walk eliminacyjnych Kolejarz Olsztyn pokonał nieoczekiwanie Brdę Bydgoszcz 4:2 (3:1), dzięki czemu poprawił znacznie swą słabą pozycję w tabeli i stworzył sobie teoretycznie z beznadziejnej sytuacji szanse na awans. Kolejarz Olsztyn swój ostatni mecz rozegra w Przemyślu z tamtejszym Kolejarzem i ten bezpośredni pojedynek zadecyduje o awansie względnie spadku tych dwóch drużyn.

Pozostały mecz Brda Bydgoszcz i Włókniarz Częstochowa, będzie tylko formalnością. gdyż obydwie drużyny mają już zapewniony awans.

Tabelka 3-ciego frontu wygląda obecnie następująco:

Stal Sosnowiec	8	13:3	26: 8
Brda Bydgoszcz	7	7:7	17:13
Włókniarz Częst.	7	7:7	9:11
Kolejarz Przemyśl	7	5:9	8:17
Kolejarz Olsztyn	7	4:10	7:18

KLASA PAŃSTWOWA

1) Gwardia	21	30:12	50:20
2) Kolejarz Poznań	21	27:15	60:35
3) Polonia W-wa	21	27:15	42:27
4) Cracovia	21	27:15	39:29
5) AKS Chorzów	21	22:20	37:41
6) ŁKS Włókniarz	21	20:22	47:47
7) Warta Poznań	21	19:23	35:35
8) Górnik Szombierki	21	19:23	34:49
9) Legia W-wa	21	18:24	34:40
10) Ruch Chorzów	21	17:25	40:48
11) Polonia Bytom	21	15:27	29:43
12) Lechia Gdańsk	21	11:31	26:59

GRUPA POŁUDNIOWA

1) Górnik Radlin	18	30:6	75:21
2) Tarnovia	18	28:8	52:16
3) Naprzód Lipiny	18	23:13	34:25
4) Skra Częstoch.	18	17:19	33:37
5) Stal Katowice	18	16:20	28:35
6) Chełmek	18	15:21	31:45
7) Polonia Świdnica	18	14:22	28:43
8) Polonia Przemyśl	18	13:23	27:45
9) Pafawag Wr.	18	12:24	25:45
10) Gwardia Kielce	18	12:24	28:49

GRUPA PÓŁNOCNA

1) Garbarnia	18	33:3	63:14
2) Lublinianka	18	25:11	43:35
3) Radomiak	18	21:15	35:23
4) Pomorzanin	17	20:14	46:25
5) Ostrovia	18	20:16	47:35
6) Bzura Chodaków	18	16:20	31:42
7) Widzew Łódź	18	16:20	19:29
8) Gwardia Szczecin	17	12:22	32:42
9) PTC Pabianice	18	11:25	22:47
10 Ognisko Siedlce	18	4:32	12:74

Cała Rumunia żyje pod wrażeniem wizyty piłkarzy Albanii

BUKARESZT. (tel. wł.) Rumunia żyje od kilku dni pod wrażeniem wizyty albańskich piłkarzy. Przybyli oni do Bukaresztu, gdzie rozegrają międzypaństwowe spotkanie z jedenastką rumuńską.

Nasz specjalny korespondent przeprowadził szereg rozmów z piłkarzami albańskimi. Wyrażając niekłamaną radość z okazji przyjazdu do Rumunii i niezwykle serdecznego przyjęcia, jakiego doznają w tym kraju. Albańczycy dali niedwuznacznie do zrozumienia, iż chętnie odwiedziliby również Polskę.

„Nasi kolarze nie mogą zapomnieć dowodów serdecznej przyjaźni, jaką darzył ich naród polski i polscy sportowcy, podczas wizyty w tegorocznym wyścigu Praga — Warszawa", — słyszeliśmy od wszystkich uczestników ekspedycji albańskiej.

Albania jest małym krajem, który przez wieki całe ciemiężony był przez swych sąsiadów. Kapitaliści wyciskali ostatnie soki z tego państwa. Zmieniali się bezlitośni okupanci Albanii — wyzysk trwał niezmiennie ten sam. Przyszły walki wyzwoleńcze. Bohaterstwem swych partyzantów, olbrzymią pomocą Armii Czerwonej Albania odzyskała wolność.

Naród albański przystąpił do budowy nowego ustroju, do budowy swojego szczęścia. Albania wstąpiła na drogę demokracji ludowej. Stanęła w szeregu niezłomnych obrońców demokratycznego pokoju. W krótkim czasie lud albański mógł już szczycić się znacznymi osiągnięciami w dziedzinie uprzemysłowienia, podniesienia na wyższy poziom swojej gospodarki, poprawy bytu klasy pracującej.

Znaczne osiągnięcia ma do zanotowania również kultura fizyczna i sport w Albanii. Korzystając z doświadczeń i wydatnej pomocy ZSRR, Albańczycy postawili sport na poziomie, którego zazdrościć im mogą znacznie większe i bogatsze kraje. W lutym br. przybyli do Albanii dwaj trenerzy radzieccy **Grzegorz Nikoforow**, który objął przeszkolenie instruktorów lekkoatletycznych i **Borys Aputin** — znakomity trener piłkarski. Obaj oni przenieśli do Albanii radzieckie doświadczenia organizacyjne i bogatą radziecką wiedzę sportową, którą z widocznym skutkiem przelali na młode kadry instruktorów i zawodników albańskich.

Piłkarze albańscy przedstawiają dziś poważną klasę europejską. Próbę swych umiejętności dadzą w międzypaństwowym spotkaniu z Rumunią.

Boricz, świetny piłkarz albański, opowiada nam ze wzruszeniem o niezapomnianym przyjęciu, jakiego goście doznali w Oradea.

Także **Lambi** żyje pod wrażeniem niezapomnianych chwil, jakie albańczycy przeżyli na dworcu w Brasov, gdzie nieprzeliczone tłumy zarzuciły ich kwiatami, demonstrując serdeczną przyjaźń Rumunii dla Republiki Albańskiej.

„Jesteśmy starannie przygotowani do meczu — mówi obrońca 11-stki albańskiej **Dibra**, — my wiemy że rumuński football odniósł ostatnio wiele cennych sukcesów, zdajemy sobie sprawę, że przeciwnik nasz reprezentuje poważną klasę. Oczekujemy więc spotkania z niecierpliwością. Jesteśmy przekonani, że mecz prowadzony będzie w duchu przyjaźni obydwu naszych narodów. Uczynimy wszystko, aby zdobyć sobie serca rumuńskiej publiczności".

„Czujemy się jak w domu — opowiada **Lazar Lipivani**, podsekretarz stanu dla spraw kultury fizycznej i sportu przy Prezydium Rady Ministrów Albanii. — Od pierwszego kroku na ziemi rumuńskiej doznajemy niesłychanie entuzjastycznego przyjęcia. Dosłownie toniemy w



powodzi kwiatów i przyjaznych, braterskich gestów naszych rumuńskich przyjaciół. Nasza wizyta w Rumunii ma nie tylko sportowy charakter — chcemy przede wszystkim pogłębić przyjaźń obu naszych narodów w walce o trwały, demokratyczny pokój.

— A czy nie przyjechalibyście do Polski?

Lazar Lipivani uśmiecha się.

— Chętnie. Nie jest wykluczone, że uda nam się jeszcze w tym miesiącu odwiedzić naszych polskich przyjaciół.

Finały mistrzostw II ligi

WARSZAWA. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN wyznaczył termin finałowych spotkań o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej na rok 1949.

Finał między mistrzami grup północnej i południowej odbędzie się 6. 11., a spotkanie rewanżowe — 13. 11. Miejscem pierwszego meczu będzie boisko mistrza grupy południowej, natomiast spotkanie rewanżowe odbędzie się w Krakowie, gdyż tamtejsza „Garbarnia" ma już zapewniony tytuł mistrza grupy północnej.

* * *

Janduda (AKS) ukarany został 6-tygodniową dyskwalifikacją, za krytykowanie orzeczeń sędziego, na meczu AKS — „Wisła".

1 listopada: Polska - Albania

WARSZAWA. Tegoroczny kalendarz spotkań międzypaństwowych naszych piłkarzy został powiększony o nowe spotkanie z Albanią.

Drużyna Albanii przyjedzie do Polski i rozegra mecz we wtorek 1-go listopada na stadionie Wojska Polskiego.

Bezpośrednio po meczu z Czechosłowacją, w niedzielę 30 października w Witkowicach, drużyna polska powróci do Warszawy. Zapewne również konieczne posiłki, zostaną zawezwane z drużyny, która w Poznaniu będzie grała z Czechosłowacją B.

Polski Związek Piłki Nożnej ma już zapewnienie ze strony Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Federacji Albańskiej, na rozegranie spotkania pierwszego listopada.

Nasi nowi goście piłkarscy reprezentują wysoką klasę gry. Grając w pucharze bałkańskim, stali się rewelacją tych rozgrywek. Nawet doskonały zespół węgierski nie potrafił przełamać zwycięstw Albańczyków i zapewne na stadionie Wojska Polskiego to pierwsze spotkanie w historii piłkarstwa Polski i Albanii będzie jednocześnie największą sensacją tegorocznego sezonu.

Zespół albański zademonstruje na pewno grę na wysokim poziomie, o wzorach podobnych do piłkarstwa włoskiego, grę doskonałą technicznie, pozbawioną szablonu ale szybką i zaskakującą.

Piłka ręczna

AKS I BUDOWLANI OPOLE LEADERAMI LIGI SZCZYPIORNIAKA

Związkowiec Bydgoszcz — ŁKS Łódź 6:9 (3:6)

Bydgoszcz. W meczu szczypiorniaka o mistrzostwo ligi miejscowy Związkowiec przegrał z ŁKS-em 6:9. Gra stała na ogół na niskim poziomie. Podczas całego spotkania dała się zaobserwować wyraźna przewaga gości, u których najlepiej zagrał Szulc zdobywając 6 bramek. W drużynie gospodarzy zasługuje na wyróżnienie Knopf zdobywca 5 bramek. Zawody prowadził bardzo energicznie i objektywnie ob. Polańczyk z Katowic.

Spójnia Katowice — Stal Katowice 5:0 w.o.

Katowice. Z powodu niestawienia się zawodników Stali, mecz nie doszedł do skutku i sędzia odgwizdał walkower dla Spójni Rzekomo powodem niestawienia się zawodników było nie zawiadomienie ich przez zarząd klubu o miejscu i terminie spotkania.

AKS CHORZÓW — UNIA KROWODRZE KRAKÓW 9:3 (5:3)

CRACOVIA KRAKÓW — AZS KATOWICE 11:8

Po tych spotkaniach sytuacja w grupie południowej przedstawia się następująco:

AKS Bud. Chorzów	5	10	62:19
Cracovia Kraków	4	6	40:28
Unia Krowodrza	4	4	18:31
Spójnia Katowice	3	2	15:20
AZS Katowice	4	2	29:44
Stal Katowice	4	0	20:39

Kolejarz Tarnowskie Góry — Kolejarz Opole 6:5

Budowlani Opole — Kolejarz Gniezno 5:0 w.o.

Tabelka grupy północnej przedstawia się następująco:

Budowlani Opole	5	9	38:14
ŁKS Łódź	4	7	38:19
Kolejarz Opole	4	4	27:21
Kolejarz Tarn. Góry	5	4	30:30
Związkowiec Bydg.	5	3	35:47
Kolejarz Gniezno	5	0	15:50

Mistrzyni Polski 5 boju pokonana w Chorzowie

DYRBUSZ (STAL GLIWICE) MISTRZEM ŚLĄSKA W 10-BOJU PAJEROWA (GÓRNIK ZABRZE) ZWYCIĘŻA w 5-BOJU KOBIET

CHORZÓW (s) Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbyły się w ub. sobotę i niedzielę w Chorzowie mistrzostwa Śląska w 10-boju mężczyzn i 5-boju kobiet Mistrzem w 10-boju został Dyrbusz (Stal Gliwice) 4362 pkt. Prowadzący wysoko po pierwszym dniu Wyleżoł (Związkowiec Katowice) zachorował w nocy z soboty na niedzielę i został odwieziony do szpitala. W pięcioboju kobiet pierwsze miejsce zajęła Pajerowa (Górnik Zabrze) — 194 pkt Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

10-bój mężczyzn: 1) Dyrbusz (Stal Gliwice) 4362, 2) Kiełkowicz (Włókniarz Sosnowiec) 3.895 pkt. 3) Boder (ZBAKS Chorzów) 3690 pkt.

5-bój kobiet: 1) Pajerowa (Górnik Zabrze) 194 pkt, 2) Wajsówna (Górnik Zabrze) 173 pkt. 3) Radziejówna (Budowlani — AKS Chorzów) 131 pkt.

Mistrzyni Polski w 5-boju Bregulanka wycofała się po trzech konkurencjach na skutek naderwania ścięgna.

WZDŁUŻ i WSZERZ PO BOISKACH

SZWAJCARIA

Lugano — Basel 1:2, Biel — Lausanne 0:0, Locarno — Grenchen 3:0, Gallen — Chiasso 3:1, Yong Fellows — Bern 3:1, Servette — Bellinzona 1:1. Chaux de Fonds — Zurich 3:2

1) Basel	6	14:3	11
2) Locarno	6	13:6	9
3) Lausanne	6	10:3	8
4) Bellinzona	6	14:9	7
5) Chiasso	6	8:6	7
6) Lugano	6	12:9	7
7) Servette	6	16:12	7
8) Chaux de Fonds	6	14:12	7
9) FC Zurich	6	10:13	5
10) Biel	6	8:11	5
11) Grenchen	6	11:16	4
12) Young Fellows	6	8:13	3
13) FC Bern	6	10:20	2
14) St. Gallen	6	8:24	2

* * *

WŁOCHY

1) Juventus	6	18:5	11
2) Milano	6	16:7	9
3) Torino	6	15:8	9
4) Padua	6	9:6	9
5) Bari	6	9:9	8
6) Internazionale	6	18:10	7
7) Fiorentina	6	16:10	7
8) Sampdoria	6	15:10	7
9) Atalanta	6	16:14	7
10) Como	6	7:10	7
11) Triestina	6	11:16	6
12) Novara	6	13:11	5
13) Lazio	6	8:9	5
14) Lucca	6	13:15	5
15) Genova	6	7:9	4
16) Palermo	6	8:12	4
17) Roma	6	8:11	4
18) Bologna	6	10:16	3
19) Pro Patria	6	5:13	3
20) Venecia	6	5:26	0

Atalanta — Juventus 2:2, Bari — Lucchese 2:1, Bologna — Novara 1:1, Florentina — Internazionale 4:2, Genova — Como 3:1, Lazio — Roma 3:1, Milano — Palermo 4:1, Torino — Pro Patria 1:1, Triestina — Padua 2:2, Wenecja — Sampdoria 3:7.

* * *

FRANCJA

Lille — Lens 4:1, Nizza — Sochaux 5:0, Marseille — Toulouse 2:2, Bordeaux — Strassburg 6:0, Stade — Roubaix 2:2, Nancy — RC Paris 1:1, St Etienne — Rennes 2:2, Montpellier — Sete 3:2, Reims — Metz 6:2.

1) Lille	9	32:12	16
2) Bordeaux	9	29:10	13
3) Toulouse	9	24:11	12
4) Sochaux	9	16:11	12
5) Roubaix	9	13:10	10
6) Reims	9	20:19	10
7) Lens	9	18:18	10
8) RC Paris	9	20:14	9
9) Nancy	9	18:16	9
10) Strassburg	9	14:24	9
11) St. Etienne	9	20:20	8
12) Stade	9	16:20	7
13) Montpellier	9	15:22	7
14) Rennes	9	13:20	7
15) Marseille	9	13:22	7
16) Nizza	9	13:15	6
17) Sete	9	13:25	6
18) Metz	9	14:32	4

* * *

ANGLIA

Blackpool — Liverpool 0:0, Aston Villa — Manchester United 1:4, Charlton — Chelsea 1:0, Huddersfield — Birmingham 1:0, Wolverhampton — Westbromwich 1:1, Everton — Bolton 0:0, Manchester City — Stoke 1:1, Middlesborough — Arsenal 1:1, Newcastle — Sunderland 2:2, Portsmouth Derby 3:1.

1) Wolverhampton	12	27:12	21
2) Liverpool	12	18:9	17
3) Manchester	12	21:14	16
4) Portsmouth	12	26:10	15
5) Arsenal	13	29:23	15
6) Blackpool	12	15:9	14
7) Burnley	13	13:14	14
8) Chelsea	12	20:14	13
9) Fulham	12	17:15	13
10) Newcastle	12	26:23	12
11) Westbromwich	13	17:16	12
12) Sunderland	12	23:23	12
13) Huddersfield	13	17:29	12
14) Aston Villa	12	18:19	11
15) Charlton	13	21:23	11
16) Bolton	12	13:14	10
17) Derby County	12	16:20	10
18) Everton	12	11:22	10
19) Stoke City	13	16:26	9
20) Manchester City	12	12:20	9
21) Middlesborough	12	12:19	8
22) Birmingham	12	9:23	5

Rozstrzygnięcie padło na stadionie W.P.

Lepsza Cracovia przegrała z Polonią 2:1

POLONIA — CRACOVIA 2:1 (2:0)

Bramki zdobyli: w siódmej minucie Popiołek, w 27-ej minucie Szularz i 82-ej minucie Różankowski.

Składy drużyn:

CRACOVIA: — Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan Jabłoński II, Poświat, Rajtar, Różankowski, Radoń, Bobula.

POLONIA: — Borucz, Gerwatowski, Pruski, Wolosz, Wiśniewski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szularz, Ochmański.

DWIE OPINIE

Spotkanie dwóch pretendentów do tytułu wicemistrza piłkarskiego zakończyło się sukcesem gospodarzy, bardziej szczęśliwym niż zasłużonym. Prawdą jest, że Cracovia miała przewagę gry w polu zwłaszcza w drugiej połowie spotkania, kiedy to niemal cały czas piłka znajdowała się na połowie gospodarzy. Można sądzić i inaczej, jeżeli za podstawę przyjmie się skuteczność gry, a więc strzelone bramki — to wtedy zwycięstwo, Polonii znajduje wiele uzasadnienia.

BORUCZ BOHATEREM MECZU

Gospodarze sukces swój zawdzięczać muszą przede wszystkim Boruczowi, który przez całe spotkanie nie popełnił ani jednego błędu i już dawno bramkarz Polonii nie miał tyle pracy co dzisiaj. Zawsze potrafił wyjść obronną ręką, a nie wszystkie strzały pozornie łatwe były takimi w rzeczywistości.

Borucz miał doskonały dzień i ustawiał się skutecznie. Całość defensywy gospodarzy zagrała ambitnie, z silną wolą zwycięstwa, ale nie potrafiła się zdobyć na ten poziom, jaki demonstrowała w wiosennych spotkaniach. Brak Brzozowskiego musiał się odbić na spoistości defensywy Polonii. Jakkolwiek zastępujący go Wiśniewski wywiązał się ze swojego zadania nadspodziewanie dobrze. Wolosz zaawansował do pomocy, ale w tej roli nie czuł się tak pewnie, jak na obronie i bardziej bliski był sąsiedztwa Gerwatowskiego, którego zresztą wspierał bardziej w wielu wypadkach, niż własny atak.

ŚWICARZ W FORMIE

Z piątki napastników najlepszym był Świcarz i jego zasługą była każda akcja ofensywna gospodarzy. Szularz i Popiołek zdobyli wprawdzie decydujące bramki, ale nie błyszczeli ani formą, ani co gorsza — pracowitością. Słaba gra obu łączników odbiła się na grze całego ataku, gdzie oprócz Świcarza tylko skrzydłowi wnosili więcej umiejętności.

Mimo to atak Polonii, zwłaszcza w pierwszej połowie gry zdobywał się na groźne akcje, oparte na szybkim zaskakującym przenoszeniu działania.

ATAK PRZEGRAŁ CRACOVII MECZ

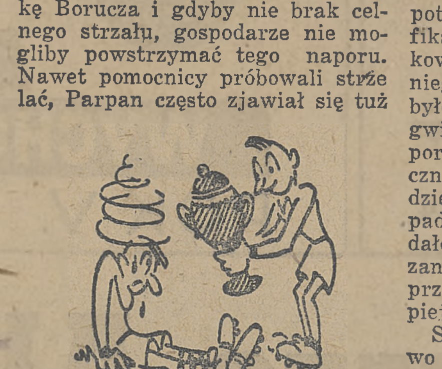
Cracovia ejszcze raz potwierdziła swoje walory, a jednocześnie obnażyła wyraźnie braki. Przy całej płynności gry w polu krakowianie czym bliżej bramki tracą na skuteczności, nie potrafią się zdobyć na zakończenie akcji celnym strzałem.

Odnosi się to tak samo do piątki ataku jak i do pomocników, którzy posuwają się za linią napadu, nie potrafiąc tym sposobem wyrobić napastnikom dogodnej pozycji strzałowej.

Najlepiej spisywała się młodzież Cracovii — sylwetka małego Rajtara wybijała się korzystnie.

Poświat jako skrzydłowy wydaje się być mniej z tego zadowolony, co właśnie jedyny rozporządza umiejętnością zaskakującego strzału, czego w pewnym stopniu pozbawia go granie na skrzydle. Kilka jego dośrodkowań było jednak dobrej marki. Radoń próbował strzelać, skończyło się wszystko na jednej tylko poprzeczce, bo inne albo zbyt lekkie stawały się łatwym łupem Borucza, albo — i prawo, a nawet często — mijały bramkę z daleka. Bobula dokładnie pilnowany przez Gerwatowskiego niewiele mógł zdziałać.

Cracovia jeszcze raz potwierdziła i dokładną grę w polu, po przerwie cała drużyna przesunęła się na długie minuty pod bramkę Borucza i gdyby nie brak celnego strzału, gospodarze nie mogliby powstrzymać tego naporu. Nawet pomocnicy próbowali strzelać, Parpan często zjawiał się tuż



za własnym napadem, ale i to nie wiele pomogło. Defensywa Polonii dawała sobie stosunkowo łatwo radę z przyziemną grą krakusów, zwłaszcza, że wielokrotnie podawana piłka wędrowała sobie w lewo i prawo, a nawet często do tyłu. Pruski czy Wiśniewski zawsze wtedy zdążyli pokryć przeciwników. Jedna bramka Różankowskiego została okupiona czekaniem na okazję przez całe 90 minut spotkania.

Środkowy napastnik Cracovii potwierdził swoje wysokie kwalifikacje gry głową, każdą dośrodkowana piłka była kierowana nią, ale na wynik tego trzeba było czekać prawie do ostatniego gwizdka. Gdyby Różankowski rozporządzał lepszą kondycją fizyczną, i mógłby przez to wziąć bardziej czynny udział w akcjach napadu Cracovii, kto wie czy nie udałoby się zdobyć dwóch punktów zamiast nieznacznej porażki. O przewadze gości świadczy najlepiej stosunek rogów 6:1.

Stracone bramki tylko częściowo obciążają Rybickiego, podobnie jak i resztę defensywy Cracovii. Na usprawiedliwienie notujemy naprawdę dobrą formę Świcarza i na temat jego dzisiejszej gry nie chcemy wiele pisać — aby nie zapeszyć przed najbliższym spotkaniem z Czechosłowacją.

JAK PADŁY BRAMKI

Jak padły bramki: — w 7-ej minucie z za linii pola karnego strzela z rzutu wolnego Ochmański, piłka mija mur graczy Cracovii a nadbiegający Popiołek przerzuca piłkę przed idącym mu na przeciw Rybickim. W 27-ej minucie Parpan fauluje Świcarza, po rzucie wolnym piłka podana przez tego ostatniego trafia do Szularza, który przeszedł na pozycję prawego łącznika i ten pięknym strzałem zdobywa drugą bramkę. W pierwszej połowie jeszcze raz Polonia ma okazję zdobycia bramki, kiedy Świcarz mija wybiegającego Rybickiego. Po przerwie przy nieustannej przewadze gości dopiero w 37-ej minucie znów po rzucie wolnym piłka trafia do Różankowskiego i ten głową zdobywa bramkę.

Widzów 10.000. Sędziował Cober z Katowic.

Hokej na trawie w Krakowie

KOLEJARZ GNIEZNO — ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ 2:1 (1:0)

KRAKÓW. Dzięki inicjatywie P. Z. H. T. zobaczył Kraków w niedzielę po raz pierwszy mecz hokeja na trawie. Do Krakowa zjechały dwie drużyny wielkopolskie: Kolejarz Gniezno i Związkowiec Poznań, aby przed publicznością krakowską rozegrać propagandowe zawody a zarazem zawody o mistrzostwo Polski.

Po wyrównanej grze zwycięstwo odnieśli Kolejarze z Gniezna, zdobywając na kilka minut przed końcem zawodów zwycięską bramkę. Dla Kolejarza bramki zdobyli Stefankiewicz i Grotowski, dla Związkowca Adamski Tadeusz. Sędziowali Paczkowski Sobiesław i Beszczyński z Poznania.

Zawody wobec nieodpowiedniej pory (w godzinę po meczu Gwardia — Ruch) zgromadziły zaledwie niewielką garstkę widzów na boisku Gwardii. Żałować należy, że spotkanie to, zresztą bardzo ciekawe, nie odbyło się jako przedmecz zawodów Gwardia — Ruch, wówczas bowiem osiągnęłoby swój zamierzony cel propagandowy.

Praga-Bielsko 9:5 w boksie

BIELSKO. Drużyna pięściarska Pragi powracając do kraju zatrzymała się jeszcze w Bielsku gdzie miejscowe Ogniwo zorganizowało na prędce mecz z Czechosłowakami. Drużyna Ogniwa wzmocniona w dwóch najcięższych wagach Urbaniakiem i Drapałą z katowickiej Stali przegrała 5:9. Na pięściarzach Pragi znać było przemęczenie poprzedni mi meczami i przedłużającym się tournee. Z tego to powodu większość walk stała na bardzo niskim poziomie.

Do rzędu niespodzianek zaliczyć należy doskonałą postawę Dobija w walce z bardzo dobrym Vytlacilem. Dobija znacznie niższy od swojego przeciwnika potrafił utrzymać go w szachu przez całe trzy rundy.

Wyniki spotkań przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Doerich (P) po chaotycznej i stojącej na niskim poziomie walce uzyskał wynik remisowy z Kilianem (B).

W wadze koguciej: Pung (P) przegrał przez t ko. w III rundzie z Wieczorkiem (B).

W wadze lekkiej: walkę Lorenca (P) z Zygmuntem (B) uznano jako nieodbytą, ponieważ w czasie tego spotkania ring uległ uszkodzeniu.

W wadze półśredniej I: Fischer (P) wygrał na punkty z Kopciem (B).

W wadze półśredniej II: Cerny (P) wygrał przez t. ko. w I rundzie z Romaniukiem B).

W wadze średniej: Vytlacil (P) nierozstrzygnął walki z Dobiją (B).

W wadze półciężkiej: Rademacher (P) miał ciężką przeprawę z agresywnym Urbaniakiem (B). Czechosłowak odniósł ciężko wywalczone zwycięstwo na punkty.

W wadze ciężkiej: Cipro (P) zremisował z Drapałą (B).

Zawody w ringu prowadził Ćwikliński, punktowali Kabrt (Praga), Fedorowicz i Dziura (Śląsk) Widzów ponad 1000.

Stal Sosnowiec mistrzem kl. A

po zwycięstwie nad Kolejarzem Przemyśl 5:0

STAL SOSNOWIEC — KOLEJARZ PRZEMYŚL 5:0 (4:0)

SOSNOWIEC W ostatnim meczu o wejście do II ligi sosnowiecka Stal wygrała z Kolejarzem Przemyśl 5:0 (4:0). Drużyna przemyska okazała się zespołem prymitywnym, którego jedyną zaletą jest wielka ambicja.

Gospodarze mimo wysokiego zwycięstwa nie mogli zadowolić. Dostroili się całkowicie do gry przeciwnika i począwszy od pierwszego gwizdka zagubili się w chaotycznych akcjach. Z tego chaosu nie mogli się wyzwolić do końca meczu.

Gra była nudna i nieciekawa.

W zespole zwycięzców wyróżniał się prawoskrzydłowy Słota i prawy łącznik Majewski. Bardzo słabo zagrała lewa strona Macuga, Grządziel. W pomocy wybijał się Tomecki jedyny gracz starający się nadać akcjom swojej drużyny jakąś myśl przewodnią. Obrona i bramkarz mało zatrudnieni.

W drużynie gości najlepszym graczem był lewy łącznik Mielniczek, pomoc i obrona słaba, bramkarz dość dobry

Bramki padły w następującej kolejności. W 1 minucie obrońca gości chcąc podać piłkę bramkarzowi skierował ją poza linie bramkową. W 9 min. Słota podwyższył na 2:0, a w 30 minucie ten sam gracz zdobył trzecią bramkę. Wynik do przerwy został ustalony znów przez obrońcę Kolejarza.

W drugiej części spotkania Stal osiadła na laurach. W 60 minucie Poważa ustalił wynik meczu.

Zawody prowadził sędzia Pacla. Widzów 7 tys.

MECZE BOKSERSKIE I-LIGI ODWOŁANE

WARSZAWA. Spotkania bokserskie o mistrzostwo I ligi, wyznaczone na niedzielę, 23 bm zostały odłożone na termin późniejszy, z powodu przygotowań kadry reprezentacyjnej do meczu z Finlandią.

Ostatnia próba sił naszych pięściarzy

przed wyjazdem do Helsinek

WARSZAWA. Obecność dużej liczby zawodników na obozie treningowym w Warszawie, wykorzystał P.Z.B. organizując w niedzielę na centralnym korcie Legii ciekawe walki bokserskie. Same zestawienie walk było wyraźnie podyktowane chęcią zrobienia dokładnego przeglądu naszych rezerw, a więc przede wszystkim młodych zawodników. Trzeba przyznać, że impreza była ze wszech miar pożyteczną i udaną.

Już dawno przez ring nie przewinęła się taka ilość obiecujących bokserów i już dawno nie oglądaliśmy walk na tym poziomie. Oczywiście w wagach lżejszych poziom był znacznie lepszy. Od wagi lekkiej o aktorach dzisiejszych walk nie wiele by można powiedzieć dobrego, za to spotkania w wadze półciężkiej i ciężkiej wypadły nadspodziewanie dobrze.

W ringu z oglądanych zawodników najlepiej wypadł Kasperczak, Woźniak i zwycięzca Rademachera Grzelak. Mistrz Europy walczył po dłuższej przerwie. Trudności z wagą okazały się nieistotne, a forma Kasperczaka jak na początek sezonu jest zupełnie dobra. Podobały się zwłaszcza szybkie i celne sierpy, bite lewą ręką oraz dobre wyczucie dystansu. Przeciwnik bowiem nie był taki słaby; gdańszczanin Mikołajczewski jeszcze raz udowodnił swój wysoki talent jako boksera. Trzecia runda była tego najlepszym dowodem.

Dobrze również wypadł **Woźniak**, którego remis z Kargierem, nieco krzywdzi. Poznaniak był skuteczniejszym bokserem wspaniałe sierpy i haki jego dochodziły często do celu i miały swoją pełną skuteczność

Grzelak rozegrał jeszcze lepsze spotkanie niż na ringu w Krakowie, kiedy wygrał z wicemistrzem Europy Rademacherem. Był znacznie szybszy w akcjach i oprócz doskonałej centry zademonstrował boks ofensywny.

Na większą uwagę zasłużył również młody Rutkowski ze Szczecina, który stoczył dobrą walkę z Jaskółą.

WYNIKI TECHNICZNE WALK:

WAGA MUSZA: Kasperczak wygrywa na punkty z Mikołajczewskim.

W pierwszej rundzie Kasperczak zaskakuje Mikołajczewskiego szybkimi i celnymi sierpami prawej ręki, Mikołajczewski próbuje utrzymać dystans przy pomocy prostych, co przy końcu rundy wreszcie mu się udaje. W następnym starciu Kasperczak jest cały czas w ataku i Mikołajczewski trzyma się stale w defensywie. Nie umie jej jednak rozwiązać skutecznie i przegrywa wysoko rundę. Niespodziewanie w ostatnim starciu gdańszczanin przechodzi do ataku i skutecznie trafia wiele razy Kasperczaka, wygrywając nawet nieznacznie ostatnią rundę.

Wydaje się nam, że Mikołajczewski jest w znacznie lepszej kondycji od Kasperczaka.

WAGA KOGUCIA: Woźniak remisuje z Kargierem.

W pierwszej rundzie Kargiel jest celniejszy w ciosach i wygrywa rundę, ale już w drugiej Woźniak przyspiesza swoje akcje, rozpoczynające się lewym prostym, a potem prawy silny i celnie bity hak. Ciosy te osłabiają Kargiela, który przeżywa nawet w tej rundzie groźny moment. Mimo wyrównanej ostatniej rundy walka kończy się przewagą Woźniaka.. Sędziowie uważają inaczej i ogłaszają remis.

WAGA PIÓRKOWA: Panke wygrywa na punkty ze Ścigałą.

Obaj zawodnicy nie kwapią się bardzo do walki w pierwszym starciu, które upływa bezbarwnie. Młody Ścigała widocznie czuje respekt przed swoim przeciwnikiem. W drugim starciu tempo walki się wzmaga i niespodziewanie kaliszanin demonstruje swoje walory — jest szybki i celny, doskonale chodzi na nogach nie daje się złapać Pankemu,który wyraźnie „choruje" na cios,

Rutyna Pankego w trzecim starciu pozwala mu na zdobycie nieznacznej przewagi punktowej.

WAGA LEKKA: Piotrowski wygrywa na punkty z Żurawskim.

Piotrowski bije szerokie ciosy, które jednak dochodzą. Żurawski otrzymuje dwa napomnienia za bicie głową i nie może swojego przeciwnika rozgryźć. Celna prawa contra tylko na chwilę odbiera inicjatywę Piotrowskiemu.

W trzecim starciu Żurawski jest celniejszy, zdobywa się na kilka celnych contr, ale staconych punktów nie może już odrobić.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Sznajder remisuje z Kwiatkowskim.

Małociekawa walka Kwiatkowski usiłuje walczyć w zwarciu, gdzie ma wyraźną przewagę, ale po dwóch wyrównanych rundach Sznajder w ostatnim starciu znajduje wreszcie sposób na przeciwnika i wiele jego prawych sierpów wyraźnie osłabia Kwiatkowskiego.

WAGA ŚREDNIA: Wilczek wygrywa na punkty z Zagórskim.



Typowa walka bokserów dla których silny cios jest ważniejszy od techniki bokserskiej. Zagórski nie poczynił dużych postępów, nauczył się jedynie operować lewym prostym, nieco szczelniej się kryje, ale to wszystko. W dalszym ciągu sam jest mało odporny na ciosy i dwukrotnie po prawej contrze Wilczka przeżywał groźne momenty. Wilczek nieco lepszy technicznie wygrał walkę zasłużenie.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Kołeczko przegrywa z Woźniakiem przez dyskwalifikację.

Woźniak surowy zaimponował jedynie odpornością. Już w pierwszej rundzie prawy sierp pada na szczękę Woźniaka i rzuca go chwilę na matę. Dalsze ciosy, celne i silne nie robią już tego wrażenia. Podobnie upływa druga runda z wyraźną przewagą punktową Kołeczki, który jednak w ostatnim starciu po raz trzeci otrzymuje napomnienie za bicie głową i zostaje zdyskwalifikowany.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Grzelak wygrywa na punkty z Flisikowskim.

Dawno nie oglądana na polskich ringach walka w wadze półciężkiej. Obaj bokserzy zademonstrowali szybkie i na dobrym poziomie technicznym spotkanie. Flisikowski przeprowadza ataki prostymi, ale Grzelak umiejętnie kontruje. Kaliszanin demonstruje dość szeroki wachlarz swoich umiejętności, doskonale wyczuwa dystans i sam bije celnie, przy dużej szybkości brak mu zdaje się jedynie silnego ciosu.

W ostatnim starciu Grzelak przechodzi do ataku i kilka serii bitych z półdystansu jest doskonałej marki. Flisikowski przetrzymuje ten napór i kilka razy sam celnie trafia. Walkę wygrywa wyraźnie na punkty Grzelak.

WAGA CIĘŻKA: Jaskóła wygrywa na punkty z Rutkowskim.

Młody bokser szczeciński reprezentuje nieduże jeszcze umiejętności ale ma wiele zadatków na dobrego zawodnika. Swoją walkę z Jaskółą przegrał na punkty. Rutyna Jaskóły wystarczyła aby chaotyczne ataki, przeprowadzane zbyt obszernie bitymi ciosami skutecznie kontrować. Łodzianin zresztą wyprzedzał wszystkie akcje Rutkowskiego, starając się skrócić dystans.

Sędziował w ringu doskonale Łaukedrey. na punkty red. Dall, Welt i Kupfersztein.

Widzów 4.000.

Gwardia jest już mistrzem

Ruch zremisował w Krakowie 1:1

GWARDIA — RUCH 1:1 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.). Ruch: Wyrobek, Gebur, Morys, Suszczyk, Bartyla, Dzieląg, Przecherka, Cieślik A,lszer, Cebula, Kubicki.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Jaskowski, Kohut, Rupa, Cisowski.

Bramki zdobyli Giergiel dla Gwardii, Kubicki dla Ruchu. Sędzia inż. Brzuchowski z Warszawy. Widzów 15.000.

Sporo emocji przeżyło 15.000 widzów zgromadzonych w niedzielę na stadionie Gwardii. Gwardziści w ostatnim spotkaniu na własnym boisku mieli stoczyć zażartą walkę z zagrożonym spadkiem Ruchem, sami walcząc o zaszczytny i tak bardzo przez nich upragniony tytuł mistrzowski. Ta wielka stawka zawodów była powodem, że Kraków zobaczył w niedzielę ciekawy mecz w którym Gwardia zrehabilitowała się za zeszłoniedzielną szarzyznę z AKS-em.

Obydwie drużyny podzieliły się punktami, ale z ręką na sercu musimy stwierdzić, że z przebiegu gry zwycięstwo należało się Ruchowi, który grał z dużym pechem i nie wyzyskał wielu naprawdę »murowanych« pozycji podbramkowych zarówno przed jak i po pauzie. Od 20 min. kiedy Gwardia zdobyła przez Giergiela prowadzenie, wyrównanie dosłownie wisiało na włosku i widać było, że Gwardia zwycięskiego wyniku nie utrzyma. Zaraz po pauzie w 2 min. daleki strzał **Cieślika** ląduje w siatce Gwardii, sędzia jednak bramki, fatalnie zresztą przepuszczonej przez Jurowicza, nie uznaje, gdyż w chwili strzału Cieślika Alszer stał na spalonym. Ruch silnie w dalszym ciągu przeważa ale atak nie ma szczęścia pod bramką Gwardii. Strzały idą bądź obok bramki, lub ponad bramką, albo stają się łupem Jurowicza.

Dopiero 25 min. po pauzie przynosi Ślązakom wyrównanie. Niesamowita bomba z 20 metrów Kubickiego łukiem wpada do bramki nieprzygotowanego z tej strony Jurowicza. Ruch zachęcony powodzeniem podrywa się do dalszych ataków, ma jeszcze kilka okazji np. w 22 min. bomba z 25 metrów Alszera przechodzi tuż obok słupka — ale wynik nie ulega zmianie i doskonale prowadzący zawody inż. Brzuchowski odgwizduje koniec spotkania. Schodzące z boiska drużyny publiczność żywo oklaskuje za przeżyte emocje.

W drużynie gości na pierwszy plan wybijał się Cieślik. Dał on pokaz wszystkich swoich umiejętności piłkarskich i z 22 aktorów niedzielnego spotkania zasłużył bezsprzecznie na najlepszą notę. Obok niego wyróżniał się wszędobylski Suszczyk. Trzeci z Ruchu kandydat do reprezentacji Polski Alszer nie wypadł dobrze jako kierownik ataku. Wolelibyśmy go widzieć na pozycji prawoskrzydłowego, gdyż wówczas byłby to egzamin przed meczem z Czechami.

Wręcz słaby był **Cebula**, który raczej zawadzał, aniżeli pomagał w ataku Ruchu. Ze skrzydłowych wyróżniał się Kubicki, a jego bramka była rzeczywiście majstersztykiem piłkarskim. Bartyla jako trzeci obrońca unieszkodliwił zupełnie Kohuta, który dzięki ślązakowi był zupełnie niewidoczny na boisku. Z obrońców skuteczniejszy był Gebur. Wyrobek mógł bramkę obronić, interweniował jednak za późno.

Z drużyny Gwardii na pierwszym miejscu wymienić należy Flanka, który dźwigał na sobie cały ciężar obrony, zwłaszcza gdy Dudek po odniesionej kontuzji raczej statystował na boisku. Druga lokata należy się pracowitemu Legutce. Utrzymywał żywy kontakt ze swoim atakiem. Legutko niepotrzebnie tylko faulował, czasem nawet bardzo złośliwie. Jurowicz nie miał specjalnie okazji do wykazania swych umiejętności. Strzelonej bramki nie był w stanie obronić. Obydwaj bracia Wapiennicy wypadli zupełnie dobrze.



Z ataku Gwardii najlepiej wypadł Jaskowski, który miał ciąg na bramkę i sprawiał wiele zamieszania na tyłach Ruchu.

Najsłabszy był Cisowski, który bez powodzenia zastąpił chorego Mamonia.

Nowy rekord Polski Konikówny w rzucie kulą juniorek

KRAKÓW (tel. wł.). Na Stadionie Miejskim odbyły się drużynowe korespondencyjne mistrzostwa Polski w lekkoatletyce wyższych uczelni WF. W ogólnej punktacji konkurencji męskich i żeńskich I miejsce zajął II rok WF w Krakowie, uzyskując 107 pkt. przed III rokiem 79 pkt. i I rokiem 68 pkt. Z wyników zasługuje na wyróżnienie rzut dyskiem Czuraja 38,92 najlepszy tegoroczny wynik okręgu krakowskiego i w skoku wzwyż Wolskiego 170 cm. Przebywający obecnie w Krakowie na studiach WF mistrz Polski Buhl na 100 m uzyskał czas 11,2. Wałek w biegu na 400 m uzyskał słaby czas 55,2, tak że jego wynik z przed dwóch tygodni uzyskany w Jarosławiu stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Równocześnie odbył się pięciobój juniorów KOZLA oraz mistrzostwa juniorek Krakowa. Pięciobój juniorów wygrał Hareńczyk (Kolejarz) 4300 pkt. przed Warchałowskim 3960 pkt., i Janiszewskim 3777 pkt. W mistrzostwach juniorek nowy rekord okręgu a zarazem juniorek Polski ustanowiła Konikówna w pchnięciu kulą uzyskując 12,48 cm.

Ostre strzelanie Kolejarzy w Poznaniu

Górnik rozgromiony 8:0

KOLEJARZ POZNAŃ — GÓRNIK SZOMBIERKI 8:0 (4:0)

POZNAŃ.: Drużyny wystąpiły w następujących składach.

GÓRNIK SZOMBIERKI: Jung, Czernik, Banisz, Wieczorek, Podeszwa, Gaweł, Sobek, Jerominek, Burda, Krasówka, Renk.

KOLEJARZ POZNAŃ: Tomiak, Wojciechowski, Sobkowiak, Słoma Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski. Sędziował Bukowski, widzów 7000

Bramki padły w następującej kolejności. W 4 min. Słoma w 29 Anioła, w 35 Anioła, 44 Anioła, w 51 Kołtuniak, 31 min. Wojciechowski, w 76 min. Wojciechowski, w 79 Czapczyk 86 Czapczyk.

Doskonale usposobiona drużyna Kolejarza sprawiła prawdziwy pogrom górnikom z Bytomia. Goście jedynie przez pierwsze 20 minut sprawiali wrażenie groźnego zespołu ligowego. Później rozkleili się całkowicie i nie potrafili stawić gospodarzom skuteczniejszego oporu.

Toteż oblężenie bramki Górnika trwało przez większą część spotkania.

Mecz był prawdziwym benefisem ataku miejscowych. Linia ta funkcjonowała w niedzielę, bezbłędnie. Powrót Anioły do piątki ofensywnej wpłynął na upłynnienie jej akcji.



Środkowa trójka dawała koncert gry Czapczyk zagrał bodaj najlepszy mecz w sezonie, rozumiał się doskonale ze swoimi współpartnerami, był inicjatorem wielu udanych akcji, a także dobrym i szczęśliwym strzelcem.

W pomocy wybijał się Słoma spełniający tym razem rolę pomocnika ofensywnego. Tarka niepotrzebnie uciekał się do fauli przy stopowaniu akcji ofensywnych przeciwnika. Z trójki obronnej na najlepszą notę zasłużył tym razem Wojciechowski.

Górnik zagrał niezwykle ospale, cały zespół raził powolnością. Napastnicy zawiedli i nie mogli się zdecydować na oddanie strzałów nawet w najdogodniejszych sytuacjach. Tyły nie były w stanie utrzymać lotnego dobrze dysponowanego napadu przeciwnika. Obydwaj obrońcy popełniali błędy, Podeszwa miał wielkie trudności z utrzymaniem Czapczyka. Jedynie bramkarz Jung stanął na wysokości zadania. Bronił brawurowo, nie załamała go słaba gra kolegów, ani utrata wielu bramek. Szczególnie po przerwie, kiedy Kolejarz przeprowadzał huraganowe ataki i niemal nie schodził z pola karnego Górnika, Jung miał naprawdę trudne zadanie. Jemu Górnik zawdzięcza, iż nie przegrał w Poznaniu w dwucyfrowym stosunku.

Gra nie była ciekawa. Jak już wspomnieliśmy tylko w pierwszej fazie goście potrafili zorganizowaną obroną przeciwstawić się atakującym gospodarzom Gdy jednak bramki zaczęły się sypać duch bojowy bytomiaków osłabł całkowicie.

W drugiej części spotkania, na palcach jednej ręki można było policzyć wypady ślązaków. Nie były one zresztą przeprowadzane z myślą o zdobyciu bramki, czy choćby o oddaniu groźnego strzału. Były to solowe i popisowe akcje Krasówki i Renka, grających egoistycznie na pokaz.

„ZWIĄZKOWIEC" PROPAGUJE SPORT ZAPAŚNICZY NA PROWINCJI

KRAKÓW. W celu propagandy sportu zapaśniczego na prowincji, krakowski „Związkowiec" organizuje międzymiastowe spotkanie zapaśnicze: Łódź — Kraków, w oddalonym od Krakowa o 33 km. miasteczku Myślenice.

Będzie to pierwszy na terenie woj. krakowskiego międzymiastowy mecz, rozgrywany na prowincji.

OSTROVIA — OGNISKO SIEDLCE 5:0 (5:0)

OSTRÓW. W tempie spacerowym Ostrovia rozprawiła się z Ogniskiem Siedlce, wygrywając 5:0 (5:0). Bramki zdobyli Trzebiatowski 2, Młynarek. Sitarek i Kołodziejczyk

Sędziował Meisner z Opola. Widzów 3 tysiące.

Szerokie echo uchwał KC PZPR

GDY DONIOSŁE WYTYCZNE WPROWADZAMY W ŻYCIE.

We wszystkich pionach sportowych przystąpiono do opracowania i realizacji doniosłych wskazań, które dla akcji wychowania fizycznego i sportu wytyczone zostały w uchwale Biura Politycznego KC PZPR.

Uchwała ta stanowi dla akcji wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej przełomowy moment. Nad jej realizacją pracują te wszystkie ogniwa, które zainteresowane są sprawą zdrowotności mas robotniczych i podniesieniem ich kultury fizycznej.

ZMP REALIZUJE JUŻ UCHWAŁĘ KC PZPR

W uchwale KC PZPR specjalną uwagę zwrócono na zadania ZMP, podkreślając, że ta organizacja ma być kierowniczym ośrodkiem wychowania fizycznego i sportu szerokich mas młodzieży.

Uchwała KC PZPR została przepracowana przez Zarząd Główny ZMP, który ustalił, że zarządy terenowe ZMP mają współdziałać w doborze kandydatów na kursy, szkoły i uczelnie wychowania fizycznego, dobierając kandydatów z pośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

ZMP otoczyć ma opieką polityczną i wychowawczą tych wszystkich fachowców, którzy zajmują się wyszkoleniem zawodników, którzy przyczyniają się do podniesienia ich poziomu sportowego. Kursy wychowania fizycznego nie mogą być pozbawione elementu ideologicznego, uwypuklającego znaczenie wychowania fizycznego, dla podniesienia tężyzny fizycznej szerokich mas młodzieży.

Aby ta akcja miała wszelkie szanse powodzenia, Zarząd Główny ZMP podjął uchwałę w kierunku odpowiedniego wyszkolenia działaczy sportowych tak żeby mogli oni wypełniać te wszystkie zadania, które przed sportowcami postawiła Partia i ruch zawodowy, dokładający wielkich starań w kierunku odpowiedniego rozwinięcia akcji wychowania fizycznego i sportu.

W klubach sportowych i kołach zorganizowanych przez poszczególne zrzeszenia związków zawodowych duży nacisk położony jest na to, aby młodzież zrozumiała, że **wychowanie fizyczne i sport muszą się nierozerwalnie wiązać z zachodzącymi procesami politycznymi, że muszą stać się jednym z czynników społecznego i kulturalnego rozwoju ludu pracy.**

Młodzież niewątpliwie ma do odegrania poważną rolę w akcji wychowania fizycznego i sportu szerokich mas, nic też dziwnego, że tak poważnie Zarząd Główny ZMP podszedł do zagadnienia realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Dziś nadszedł już moment, że musimy mówić konkretnie o toku pracy i sposobach realizacji wszystkich wytycznych, zawartych w uchwale naszej Partii.

NA ODCINKU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wiemy już jedno. Związki zawodowe z całym rozmachem przystąpiły do realizacji tych wszystkich wytycznych, które decydować będą o dalszym rozwoju kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej.

Najlepszym dowodem tego stanowiska działaczy sportowych związków zawodowych są uchwały poszczególnych zrzeszeń sportowych, **które zobowiązały się do uaktywnienia swej pracy do objęcia swą działalnością wszystkich robotników zarówno starszych, jak i młodzieży.**

Naszym zadaniem jest nie tylko wychowywanie rekordzistów, ale przede wszystkim krzewienie kultury fizycznej, podnoszenie ogólnego poziomu zdrowotnego mas robotniczych.

W tym kierunku idą właśnie wszystkie uchwały Biura Politycznego KC PZPR oraz uchwały poszczególnych zrzeszeń sportowych, zobowiązujących się do podjęcia szerokiej akcji, mającej na celu podniesienia zdrowotności mas pracujących, przygotowanie ich do spełnienia tych obowiązków, jakie postawi przed nimi Partia, Rząd i ruch zawodowy, **mający wielki wpływ na kształtowanie całości akcji wychowania fizycznego i sportu klasy robotniczej.**

SAMOPOMOC CHŁOPSKA

Ze specjalnym podkreśleniem spotkać się winna akcja jaka na podstawie uchwały Biura Politycznego KC PZPR zainicjowana została na odcinku sportu wiejskiego. Przyznać musimy, że w okresie przedwojennym wieś była zupełnie zaniedbana pod względem wychowania fizycznego i sportu. **Dopiero w Polsce Ludowej powiedziano wyraźnie, że akcja wychowania fizycznego ma to samo znaczenie dla klasy robotniczej, jak i dla szerokich rzesz chłopów, którzy w sojuszu z robotnikami budować będą zręby lepszego, sprawiedliwego ustroju.**

Nad tymi zagadnieniami zastanawiał się ostatnio Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, który po obszernej debacie stwierdził wyraźnie, **że należy dokonać przełomu w akcji wychowania i sportu na odcinku wiejskim.**

Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej stwierdziło, **że wychowanie fizyczne i sport na wsi stanowi jedną z ważnych dziedzin pracy tej organizacji.**

Uchwała prezydium Związku Samopomocy Chłopskiej zobowiązuje te organizacje do szkolenia podstawowych i fachowych kadr sportowców, a przede wszystkim podniesienia poziomu sportowego, pracującego na odcinku wiejskim. **Gdy luki na tym odcinku zostaną uzupełnione, wówczas będziemy mówić o możliwościach rozwinięcia akcji, mających na celu podniesienie poziomu zdrowotności i dalszego rozwoju sił fizycznych młodzieży wiejskiej i małorolnych chłopów.**

W tej pracy na odcinku wiejskim trzeba będzie pokonać wiele trudności i braków, jak również przekonać szerokie masy o potrzebie uprawiania ćwiczeń cielesnych i kultywowania zamiłowania do imprez sportowych.

Akcja wychowania fizycznego w skali ogólnokrajowej musi być prowadzona tak, aby objęci zostali nią wszyscy ludzie pracy, nie tylko robotnicy z wielkich zakładów przemysłowych, lecz i pracownicy urzędów i instytucji, chłopi mało- i średniorolni.

Dopiero wówczas będziemy mogli powiedzieć, że kultura fizyczna dotarła do mas, że zagadnieniami zdrowotności objęci zostali wszyscy ci, którzy pracy swych rąk przyczyniają się do podniesienia potencjału gospodarki Polski Ludowej, do zbudowania fundamentów ustroju socjalistycznego.

Na antenie Szczecina

B-KLASA BOKSERSKA RUSZA DO BOJU

SZCZECIN. Do rozgrywek o mistrzostwo b-klasy szczeciński OZB dopuścił 16 klubów, które podzielił na dwie grupy. W grupie szczecińskiej walczyć będzie 10 zespołów, a mianowicie: Solidarność, Budowlani, Kolejarz, Gwardia, Ogniwo II, Związkowiec II, Spójnia II ze Szczecina, Kolejarz II i Spójnia ze Stargardu oraz Związkowiec Gryfice. Do grupy słupskiej zaliczono: Związkowiec II i Gwardia II z Koszalina, Ogniwo II Słupsk, Związkowca Darłów, Związkowca Ustka i Spójnię Choszczno, Gwardia Słupsk zapowiedziała, że nie weźmie udziału w rozgrywkach b-klasy.

Rozgrywki rozpoczynają się w dniu 30 bm.

* * *

Znany bokser łódzki wagi lekkiej Kawczyński przeniósł się do Słupska i walczy w barwach tamtejszego A-klasowego klubu „Ogniwo".

Pierwszą swoją walkę na nowym terenie Kawczyński stoczył ze Skuteckim w ramach meczu towarzyskiego Ogniwo — Związkowiec w Koszalinie (8:8). Po dobrej walce Kawczyński wygrał na punkty.

* * *

Bazarnik, piórkowiec z Poznania, przebywa już od roku w Koszalinie, gdzie walczył w barwach Związkowca. Obecnie przeprosi się do ósemki mistrza okręgu Gwardii Koszalin. Jest to poważne wzmocnienie dla Gwardii, gdyż Bazarnik reprezentuje nadal wysoką klasę.

SZCZ. OZPN SZKOLI KIEROWNIKÓW SEKCJI

SZCZECIN. OZPN w Szczecinie organizuje kurs przeszkoleniowy dla kierowników sekcji piłki nożnej, który potrwa od 24 — 29 bm. Każdy klub, posiadający sekcję piłki nożnej, jest zobowiązany zgłosić jednego kandydata pod rygorem niedopuszczenia drużyny do rozgrywek.

OZPN musiał uciec się do tak ostrych sankcji, gdyż do uprzednio ogłoszonego kursu żaden klub nie zgłosił kandydata.

Plan pracy sportu związkowego

WARSZAWA. W CRZZ odbyła się w czwartek 20 bm. konferencja referentów sportowych Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych. Obradom przewodniczył kierownik Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu — ob. Boski.

Na marginesie uchwały Biura Politycznego KC PZPR omówiono plan pracy i niedociągnięcia w pracy sportu zrzeszeń.

Przedyskutowano również szczegółowo plan pracy na rok 1950 i kalendarz imprez.

W roku 1950 odbędą się Krajowe Zawody reprezentacji Zrzeszeń Sportowych (Mistrzostwa Związków Zawodowych) w następujących gałęziach sportu: hokej na lodzie, tenis stołowy, zapasy i podnoszenie ciężarów, kolarstwo, motocyklizm, tenis, lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie, szachy. Oprócz tego rozegrane będą spotkania między reprezentacjami zrzeszeń w piłce nożnej i rozgrywki w boksie.

SZKOLENIE LEKARZY SPORTOWYCH ROZPOCZĘTO WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. W porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Urząd Wojewódzki (Wydział Zdrowia) we Wrocławiu organizuje jeden z najbardziej bodaj potrzebnych obecnie sportowi polskiemu kursów. Będzie to dwutygodniowy kurs dla lekarzy sportowych. (organizuje go dr. Henryk Berger).

Zapewniono udział naukowców z wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego i wybitnych znawców sportu wyczynowego. Między innymi przewiduje się wykłady z zakresu ratownictwa sportowo-lekarskiego poradnictwa zapobiegawczego i przygotowania młodzieży do ćwiczeń sportowych.

Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

Liczba uczestników kursu jest ograniczona i dlatego też dla lekarzy ważne jest podanie terminu zgłoszeń. Do dnia 10 listopada należy zgłosić się w Wydziale Zdrowia (Urząd Województwo).

Z części wykładów korzystać będą mogli studenci sportowcy z wydziałów medycznych, jak również słuchacze wrocławskiego studium KF.

Gimnastycy poznańscy nawiązują kontakt ze wsią

POZNAŃ. Z inicjatywy Poznańskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego, grupa gimnastyków, z mistrzem Polski Radojewskim na czele wyjechała do gromady Komorniki, gdzie zorganizowała propagandowe popisy gimnastyczne. Impreza ta wywołała wielkie zainteresowanie, a efektem jej było założenie sekcji gimnastycznej przy LZS. w Komornikach.

Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny postanowił zorganizować w najbliższym czasie szereg podobnych wyjazdów ekip gimnastycznych do poszczególnych LZS-ów na terenie woj. poznańskiego.

Doniosłe postanowienia władz naczelnych ZMP

WARSZAWA. Realizując wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu, Zarząd Główny ZMP na ostatnim posiedzeniu postanowił:

zobowiązać prezydia terenowych zarządów ZMP do systematycznego stawiania zagadnień k. f. i sportu na porządku ich obrad;

powierzyć jednemu z członków prezydiów poszczególnych zarządów ZMP odpowiedzialność za odcinek kultury fizycznej i sportu;

uzupełnić i wzmocnić skład etatowych referatów kult. fiz. i sportu przy zarządach wojewódzkich; dodać do wszystkich zarz. woj. etat instruktora k. f., którego głównym zadaniem będzie praca na odcinku sportu wiejskiego i powołać nieetatowych referentów kult. fiz. i sportu przy zarządach powiatowych, miejskich i dzielnicowych;

postawić zagadnienia kult. fiz. i sportu jako jedną z części składowych normalnej pracy kół ZMP uwzględniając opiekę, pomoc organizacyjną i ideologiczną nad najbliższym klubem, kołem, LZS-em;

ująć w sprawozdania ilość członków koła, posiadających OSFiz;

otoczyć opieką młodych przodowników sportu;

powołać odpowiadające strukturze organizacyjnej szerokie zespoły sportowe aktywu nieetatowego, pracującego w poszczególnych organizacjach sportowych na funkcjach w zarządach. Zespoły te będą: zbierać się systematycznie, omawiając zagadnienia kult. fiz. i sportu ze swego terenu, przenosząc wytyczne ZMP do organizacji sportowych, czuwać nad doborem kadr i wychowaniem sportowców w duchu ideologii ZMP. Pracą zespołu kieruje członek prezydium, odpowiedzialny za kulturę fizyczną i sport, sekretarzem jego jest odnośny referent kult. fiz. i sportu.

Zobowiązać terenowe zarządy ZMP do: 1) współdziałania w doborze, spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, kandydatów na kursy, szkoły i uczelnie w. f.,

2) otoczenia opieką polityczną i wychowawczą kadry fachowej oraz zapewnienia właściwej kadry ideologiczno-oświatowej na kursach, szkołach i uczelniach w. f., znajdujących się na terenie danego zarządu, obsadzenia funkcji członków zarządów wszystkich organizacji sportowych na terenie ich działalności ze specjalnym uwzględnieniem Rad Sportu Wiejskiego.

3) zwiększyć w programie szkół organizacyjnych ilość godzin na teoretyczne i praktyczne zajęcia k. f. i sportu,

4) otoczyć większą opieką polityczną pismo „Przegląd Sportowy", powołać referenta sportowego przy Wydziale Prasowym Zarz. Gł. ZMP do kierowania stałymi działami sportowymi pism młodzieżowych.

5) zlecić Wydziałowi K. F. opracowanie i przeprowadzenie kursu działaczy sportowych ZMP (300 w zimie 1949/50 r. 600 — w lecie 1950 r.).

6) zwołać w terminach 20—30 października br. po plenarnych zebraniach zarz. woj. jednodniowe narady aktywu organizacyjnego i sportowego ZMP dla zapoznania go z wytycznymi pracy w organizacjach sportowych.

Narada aktywistów Dolnego Śląska

WROCŁAW. Zebrani na naradzie aktywu sportowego działacze województwa dolnośląskiego omawiali uchwały Biura Politycznego KC PZPR. Długotrwałe obrady przyniosły w rezultacie bogaty materiał, który posłuży sprawie umasowienia sportu i podniesienia kultury fizycznej w masach robotniczych i chłopskich. Obradom przewodniczył kierownik Prop. Wydz. Ośw. Kult. KW PZPR ob. Gruber.

Obszerny referat mówiący o stosunku Państwa do sportu i kultury fizycznej wygłosił dyrektor GUKF Motyka. Dalsze referaty w czasie dyskusji wygłosili przewodniczący wojewódzkiego Zarz. ZMP ob. Karst, który przeprowadził rzeczową krytykę dotychczasowych osiągnięć, dyrektor WUKF Skraba, oraz mgr. Wegner, Holicz (ORZZ), Sicher, prof. Szymański (Studium WF), Łaszczyk, Wydra i inni.

Podczas obrad padły oświadczenia, które znalazły wyraz w uchwalonej rezolucji: m. inn. oświadczono:

Jedyną z podstaw budowy socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka. W pracy wychowawczej poważną rolę odgrywa sport i wychowanie fizyczne. Zebrani wykazują niezmienną wolę szerzenia kultury fizycznej na płaszczyźnie ideologicznej sportu robotniczo — chłopskiego. Powszechne wychowanie fizyczne i sport masowy to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, gdyż tylko ludzie świadomi i fizycznie silni zdolni są do spełnia nia obowiązków jakie nakłada na nich obecna sytuacja polityczna.

Stwierdzono, że systematyczny rozwój sportu może odbywać się tylko w warunkach pokojowych, dlatego też zebrani potępili imperialistyczne knowania kliki amerykańskich podżegaczy wojennych, zmierzających do rozpętania wojny.

Celem usunięcia niedociągnięć zaobserwowanych w dziedzinie kultury fizycznej zebrani postanowili:

Przeprowadzić masowe zebrania działaczy i sportowców we wszystkich organizacjach okręgu i omówić na nich zagadnienia kult fiz. z wytknięciem błędów w pracy dotychczasowej.

Postanowiono:

Podnieść poziom ideologiczny i sportowy w klubach i kołach. Oprzeć sport na ścisłym kontakcie z czynnikami partyjnymi, ZMP, radami sportowymi ZSCh. i administracją państwową. W walce o umasowienie sportu wzmocnić czujność klasową i zaostrzyć przeciw pozostałościom sanacyjnym.

W dyskusji postanowiono czerpać doświadczenia z bogatych osiągnięć rozwoju sportu radzieckiego.

Wśród entuzjazmu zebranych ponad 150 działaczy z całego okręgu dolnośląskiego zobowiązało się rozwinąć ruch sportowy przede wszystkim w kołach; przy warsztatach pracy i w ośrodkach wiejskich.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć opiekuna sportu Polski Ludowej ob. Prezydenta Bieruta i na cześć sportu robotniczo — chłopskiego.

Zobowiązania ZMP-owców Śląska

KATOWICE Zarząd Wojewódzki Młodzieży Polskiej w Katowicach zwołał na dzień 21 bm. naradę, w której wzięli udział przewodniczący i referenci sportowi kół ZMP z całego woj. śląskiego oraz przedstawiciele Zrzeszeń Sportowych.

Zebranie poświęcone w całości sprawie omówienia zadań, czekających ZMP w związku z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, zagaił i otworzył ob. **SKRZYDŁO.**

Następnie przedstawiciel zarządu głównego ZMP ob. **CEPULIS** wygłosił obszerny referat, traktujący wyczerpująco o nowych obowiązkach każdego ZMP-owca, wynikających z doniosłej roli, jaka w myśl uchwały **KC PZPR** przypadnie młodym działaczom ZMP w przebudowie polskiego sportu.

Z kolei szereg mówców, reprezentujących bliższe, dalsze i najdalsze zakątki województwa śląskiego, w krótkich wypowiedziach sprecyzowało warunki pracy w terenie, wskazując najczęściej na duże trudności, braki w sprzęcie sportowym oraz na nieskoordynowanie jeszcze wspólnych wysiłków nad umasowieniem kultury fizycznej.

Przemówienie, wnikliwie omawiające zadania ZMP na odcinku k. f. i sportu w świetle uchwały KC PZPR wygłosił przedstawiciel KW PZPR ob. LICHOŚ.

— Należy do wszystkich zarządów i Zrzeszeń Sportowych, klubów i kół sportowych delegować najlepszych ZMP-owców.

Należy czerpać z bogatego, wieloletniego doświadczenia młodzieży radzieckiej, ustawicznie uczyć się z osiągnięć Związku Radzieckiego i te wzory winny być postawą dla naszej pracy. Trzeba wzmóc wysiłki w kierunku umasowienia kultury fizycznej i sportu na najbardziej pod tym względem zaniedbanym odcinku — po wsiach polskich. Należy w harmonijną całość połączyć sport wyczynowy ze sportem masowym.

Również zagadnienie starych przedwojennych działaczy — ob. LICHOŚ postawił jasno. Starzy działacze, którzy ogrom swej wiedzy i doświadczenia chcą wpleść w ogólny rytm pracy, którzy nie mają zamiaru prowadzić krecie wrogiej roboty, hamującej rozwój kultury fizycznej i sportu — są potrzebni i powinni być wykorzystani w związkach i klubach. Należy natomiast przeciwstawić się tym, którzy nie chcą zrozumieć założeń chwili obecnej, którzy celowo kładą kłody u nóg odradzającemu się sportowi polskiemu — Tych trzeba bezwzględnie wyeliminować ze sportu polskiego.

Ob. Lichoś zalecił poza tym szczególną czujność, w obliczu powtarzających się jeszcze, wprawdzie rzadko awantur na boiskach sportowych. Są to wszystko wyreżyserowane przez reakcyjne siły incydenty, których jedynym celem jest utrudnić spokojną pracę na odcinku sportowym i stworzenia mu zdrowych, trwałych podstaw.

— W dalszym ciągu obrad jeszcze raz zabrał głos delegat Zarządu Głównego ZMP — ob. CEPULIS. Dał on jasną odpowiedź wszystkim mówcom z terenu powiatowych kół ZMP, wskazując im na szereg niedociągnięć w pracy powstałych najczęściej z **ich własnego braku inicjatywy i niedostatecznego spełniania podjętych obowiązków.**

Zamykając narady, przewodniczący zebrania ob SKRZYDŁO zaapelował do wszystkich przewodniczących, referentów sportowych kół ZMP z całego województwa, by wyciągnęli odpowiednie wnioski z toczących się obrad oraz stwierdził, że już wkrótce ZMP będzie mógł z dumą zameldować, iż uchwała KC PZPR zrealizowana została bez reszty. (kw)

„Torpedo" - Skrzydła Sowietów" 1:0

MOSKWA. Z dziesięciu drużyn I grupy mistrzowskiej, które dotychczas uczestniczyły już w rozgrywkach piłkarskich o puchar ZSRR, osiem zostało wyeliminowanych przez młode zespoły piłkarskie. Świadczy to o wysokim poziomie zespołów nieligowych.

W ramach dalszych rozgrywek pucharowych wyeliminowana została drużyna „Skrzydła Sowietów" z Kujbyszewa, która przegrała z „Torpedem" 0:1. „Torpedo" zdobyło zwycięską bramkę dopiero w dogrywce i dzięki wygranej zakwalifikowało się do grupy ćwierćfinałowej.

Ping-pongiści Szczecina rozpoczynają sezon

SZCZECIN. Tenis stołowy cieszy się dość dużą popularnością na terenie okręgu, ale nie jest jeszcze odpowiednio zorganizowany. Powodem jest chroniczny brak gotówki w sekcjach tenisa stołowego w poszczególnych klubach. Ping-pongiści rozpoczęli już swój sezon kilkoma spotkaniami towarzyskimi.

Sezon mistrzowski rozpoczyna się z dniem 8 listopada rozgrywkami o drużynowe mistrzostwa A-klasy, w których udział weźmie 6 klubów, a mianowicie: Związkowiec (d PKS), Solidarność (d. ŻKS) AZS i YMCA ze Szczecina, Unia Daszbór Szczecinek i Kolejarz Słupsk. Wyłoniony mistrz weźmie udział w rozgrywkach o wejście do I ligi tenisa stołowego.

Najlepszą drużyną okręgu ma Solidarność, która jeszcze pod firmą ŻKS zdobyła dwukrotnie mistrzostwo okręgu drużynowo i trzykrotnie indywidualnie. W sezonie 1948-49 mistrzem drużynowym został Związkowiec, dzięki lepszemu stosunkowi setów od Solidarności i AZS. Wszystkie te kluby zdobyły po 4 pkt. Indywidualnie najlepszymi w okręgu są Brzoza (Sol.), Stępniak (Szw.), Ferber (Sol.) i Rychter (Zw.).

Należy nadmienić, że wielkie zasługi w pracy nad zorganizowaniem okręgu i rozwojem tenisa stołowego położył członek zarządu OZTS Dixa który otrzymał za to dyplom uznania.



Z meczu Lublinianka — Pomorzanin z Torunia. Bramkarz Wiciński broni w groźnej sytuacji. Foto: K. Osmański

R — 034062

Pierwszy w Polsce kurs dla działaczy sportowych w Krakowie

KRAKÓW (tel wł) W Ośrodku Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Krakowie odbywa się obecnie dwutygodniowy pierwszy tego rodzaju w Polsce kurs dla działaczy sportowych ZMP. Kurs zgromadził 23 aktywistów ZMP z całego województwa krakowskiego, w tym 2 kobiety.

Wykładowcami są znani działacze ZMP z ob. Rzeszotem na czele oraz instruktorzy miejscowego WKS Absolwenci kursu będą mieli za zadanie kierowanie nurtu sportowego w Polsce w myśl uchwał KC PZPR oraz idei reprezentacji przez Związek Młodzieży Polskiej.

NARADA AKTYWU SPORTOWEGO W KRAKOWIE

KRAKÓW (tel. wł.) **Dzisiaj w poniedziałek** 24. 10. 49 r. odbędzie się w Krakowie Wojewódzka Narada Aktywu Sportowego. Konferencja odbędzie się w Komitecie Wojewódzkim PZPR ul. Tomasza 23, początek o godz. 10. przed południem.

W Gdańsku i Szczecinie

NARADA AKTYWU SPORTOWEGO WOJ. GDAŃSKIEGO

GDAŃSK. Z udziałem 200 przedstawicieli Zrzeszeń i Klubów Sportowych, ZMP oraz okręgowych i powiatowych Rad KF, odbyła się narada aktywu sportowego woj. gdańskiego, zwołana przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej przy ORZZ.

Obrady prowadził przewodn. ORZZ Jankowski, referaty wygłosili: prezes Woj. Zarz. ZMP ob. Pawlikowski i sekretarz ORKF Zbytniewski.

Po wielogodzinnych obradach i dyskusji, zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się usunąć istniejące braki:

na odcinku ideologiczno - wychowawczym: przez nawiązanie ściślej łączności z organizacjami podstawowymi PZPR i ZMP, przez wzmożenie czujności klasowej jeszcze silniejsze powiązanie sportu robotniczego ze Zw. Zaw. oraz przez dobór działaczy sportowych z klasy robotniczej i chłopskiej;

na odcinku organizacyjnym: przez pogłębienie i zacieśnienie kontaktu ze sportem wiejskim, dobór właściwych kandydatów na kursy szkoleniowe, rea[...] sła „koła sportowe w[...] wzwyż", przez rozpo[...] idei imprez masowych [...] terminowe wypełnianie [...] władz zwierzchnich, przez [...] zanie pracy Zrzeszeń Sport[...] z miejskimi i powiatowymi insp[...]torami kultury fizycznej.

W zakończeniu rezolucji zebrani stwierdzają:

„We wszystkich swych poczynaniach wzorować się będziemy na osiągnięciach naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego".

OBRADY AKTYWU SPORTOWEGO ZW. ZAWODOWYCH

SZCZECIN. Okręgowa Rada K.F. i Sportu w Szczecinie zwołała zebranie aktywu sportowego związków zawodowych, w którym wzięli udział dyrektorzy i kierownicy zakładów pracy oraz przewodniczący Rad Zakładowych Szczecina. Celem obrad było omówienie sposobów realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR. w sprawie k. f. i sportu. Zebraniu przewodniczył sekretarz OKZZ. a zarazem przewodniczący ORKF i Sp — Niewiadomski.

Obrady aktywu Sportowego PZPR w Łodzi

ŁÓDŹ. Doniosłe uchwały Biura Politycznego PZPR, w sprawie wychowania fizycznego i sportu, były tematem ożywionej dyskusji na zorganizowanej przez Woj. i Łódzki Komitet PZPR, konferencji aktywu sportowego w Łodzi. Z treścią uchwał Biura Politycznego oraz szczegółowymi wytycznymi GUKF zapoznał ponad 200-tu uczestników narady z-ca dyr. GUKF płk. Szemberg. Szczególnie gorącą owację wywołały te części przemówienia, w których referent obrazował osiągnięcia, wychowanych w duchu marksizmu - leninizmu, sportowców Związku Radzieckiego, gdzie sport służy interesom szerokich mas społeczeństwa, wychowując młodzież na zdrowych, silnych ludzi — budowniczych socjalistycznego państwa. Żywiołowo manifestowali również zgromadzeni swą wolę współdziałania w dziele zbudowania w Polsce sportu, opartego na tych samych ideach i wzorach, co w Związku Radzieckim.

W dyskusji zabrało głos 20-tu mówców. Wszyscy podkreślili, że tak, jak w Związku Radzieckim sport, uprawiany masowo przez wiele milionów ludzi, stał się bazą sportu wyczynowego, tak i w Polsce działalność wszystkich zrzeszeń i kół sportowych opierać się będzie na masach, z których w drodze socjalistycznego współzawodnictwa wyłoni się kadra najlepszych sportowców, stojących na odpowiednim poziomie ideologicznym.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja głosi m. in.:

„uchwały Biura Politycznego PZPR stanowią wytyczne i faktyczny przełom w dziedzinie organizacji sportu polskiego. Uzbrojeni w oręż ideologii marksistowsko - leninowskiej sportowcy i działacze sportowi Łodzi i województwa przeobrażą zrzeszenia sportowe w mieście i na wsi w nowe, potężne organizacje świata pracy. Działalność na odcinku sportowym stanie się jednym z głównych zadań działalności Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, a przede wszystkim organizacji młodzieżowych;

sport, kierowany przez czołowy oddział narodu polskiego — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą służyć będzie budownictwu socjalistycznemu. Będzie wychowywał nowych racjonalizatorów i przodowników pracy. Pojęcie sportowca stanie się synonimem prawego, pełnego zapału i poświęcenia bojownika o postęp, pokój i sprawiedliwość społeczną. Każdy klub i koło sportowe przy fabryce, czy w gromadzie wiejskiej, będzie pogłębiać i rozwijać wielką przyjaźń narodu polskiego do narodów zwycięskiego państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W duchu internacjonalizmu walczyć będzie również sport polski o prawa ludzi pracy, w krajach ciemiężonych jeszcze przez imperialistów;

sport polski służyć będzie również celom stałego, systematycznego pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego. Silniejsze organizacyjnie kluby i koła sportowe w miastach pomogą w organizowaniu „życia sportowego wśród szerokich warstw ludności wiejskiej".

Uczestnicy narady entuzjastycznie przyjęli delegację LZS-u ze wsi Bożyca w pow. brzezińskim, w której imieniu ob. Grzybowski stwierdził, że młodzież, zrzeszona w LZS-ach, wita z radością uchwały Biura Politycznego PZPR.

Na zakończenie narady omówiono dotychczasowe osiągnięcia sportu na terenie woj. łódzkiego, poddając równocześnie krytycznej ocenie mieszczańskie pozostałości w sporcie.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski

ZAKOPANE. Klub Łyżwiarski w Zakopanem organizuje w styczniu i lutym 1950 r. łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej i figurowej. Mistrzostwa w jeździe szybkiej odbędą się w dniach 14 — 15 stycznia, a w jeździe figurowej — 4 — 5 lutego.

Mistrzostwa poprzedzą dwutygodniowe obozy kondycyjne w jeździe szybkiej 1 — 14 stycznia oraz w jeździe figurowej — od 15. 1. do 3. 2. Ponadto przed zawodami projektowane jest urządzenie ogólnopolskiej rewii na lodzie, z udziałem czołowych łyżwiarzy.

W ten sposób zostaną wznowione w Zakopanem tradycyjne mistrzostwa łyżwiarskie, które będą wielką propagandą łyżwiarstwa figurowego. Równocześnie Polski Związek Łyżwiarski zamierza zorganizować w Zakopanem kurs łyżwiarski dla młodzieży szkolnej pracującej.

★ **Zarząd ZKS „Stal - Pafawag"** ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją boksera wagi ciężkiej Pajdowskiego, za niesubordynację w stosunku **do władz klubu.**

...y nowe rekordy w ZSRR

...NOWE REKORDY ...KOATLETÓW ZSRR

...WA. Na odbywających się ... zawodach lekkoatletycz... udziałem czołowych zawod... radzieckich, poprawiono 3 ...kordy ZSRR.

W skoku w dal kobiet 16-letnia Hnykina uzyskała doskonały wynik 5.82 m, który jest o 2 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Związku Radzieckiego.

W trójskoku Szerbakow osiągnął odległość 15,43 m, bijąc dotychczasowy rekord krajowy o 20 cm.

...rzeci rekord ustanowiła repre...cyjna sztafeta ZSRR 4 x 1.500 ... składzie: Bielokurow, Sido...ko, Popow, Wietysume, Uzyska... czas 16:00 min. jest o 8.4 sek. ...szy o dotychczasowego rekordu.

Pożyteczna akcja

...ROCŁAW. W ramach imprezy ... Mówionej organizowanej przez ... jedności z dziennikiem wro... odbywa się każdorazowo ...relekcja sportowa, ilustrowa...em. Od poniedziałku miasta ...kie będą miały okazję wysłu... krótkich referatów na temat ... jakie zaszły w sporcie pol... od czasu reorganizacji w opraco... red. Ostankowicza. W pokazach ... między innymi szermierze ...śląscy z mgr. Dobrowolskim, inż. ...ortman i Ostankowiczem na czele, oraz młodzi zawodnicy wrocławskich Budowlanych, którzy zdobyli dziewięć pierwszych miejsc na mistrzostwach szkół przemysłowych w szermierce na bagnety.

„Gazetka" odwiedzi kolejno Jelenią Górę, Wałbrzych, Świdnicę i Kłodzko.

Lekkoatleci Białegostoku na starcie

BIAŁYSTOK. W Białymstoku odbyły się jesienne okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne, z udziałem najlepszych zawodników z terenu województwa. Wyniki uzyskano naogół słabe. Wyróżnić z nich można jedynie rezultat Popławskiego w skoku wzwyż — 1.70 m oraz Bekierskiego w rzucie oszczepem 49,92 m.

Emil Zatopek nie sprawił zawodu

O pełnych 6 sekund pobił rekord świata w biegu na 10.000 mtr.

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Morawskiej Ostrawy

Doping. — Za-to-pek, Za-to-pek, Za-to-pek — słychać było w sobotę na stadionie Vitkowic przez pół godziny. Towarzyszył on całemu biegowi najlepszego lekkoatlety, jakiego wydała Czechosłowacja, pomógł niewątpliwie wielkie



mu „Emilowi" w ustanowieniu nowego rekordu świata w biegu na 10.000 metrów.

Kilka tygodni temu Zatopek zapowiedział, iż nie pozwoli, aby rekord na tym dystansie ustanowiony przez Heino w sierpniu zimował w dalekiej Finlandii.

Na tej samej bieżni witkowickiego stadionu wspaniały biegacz czechosłowacki 11 maja bieżącego roku poprawił poraz pierwszy rekord świata w biegu na 10 kilometrów należący do jego wielkiego rywala. Czas jaki uzyskał wówczas Zatopek 29.28.2 wydawał się na długie lata nie do pobicia.

Fantastyczny czas uzyskany przez Emila był lepszy o 7.2 sekundy od starego rekordu. Wielki biegacz walczył tylko z czasem i przestrzenią. Drugi w tym biegu zawodnik czechosłowacki przerwał taśmę w trzy minuty później.

Heino nie dał za wygraną. Długo i starannie przygotowywał się do rewanżu. Pojedynek dwóch największych długodystansowców, aczkolwiek nie bezpośredni emocjonował cały świat.

I wreszcie w sierpniu Heino znów wyprzedził swojego przeciwnika. Sprawozdawcy dzienników podekscytowani posyłali kablogramy we wszystkie strony globu ziemskiego.

„W biegu na 10.000 metrów Heino ustanowił nowy rekord świata uzyskując wspaniały czas 29.27.2. Rekord Zatopka wymazany. Hegemonia długodystansowców skandynawskich przywrócona".

Biegacz o bezgranicznych możliwościach Emil Zatopek ze spokojem przyjął wiadomość o triumfie przeciwnika. Wierzył sam, a z nim cała Czechosłowacja, że znów zdoła wyprzedzić swojego rywala.

Przez szereg tygodni nie mógł się zrewanżować Finowi, był chory zmęczony, niedysponowany.

Mimo to przy każdej nadarzającej się okazji bez względu na warunki atmosferyczne, samopoczucie, czy konkurencje, rozpoczynał bieg z myślą, by metę osiągnąć w czasie równym nowemu rekordowi.

Na Masarykowych Grach między czasy uzyskiwane przez Emila wywoływały przyspieszone bicie serca całej widowni. Zdawało się, że rekord Heino zostanie przez niego znów wymazany. Niestety i tym razem nie udało się.

Biegacz o stalowej woli nie zrezygnował z jeszcze jednej próby. Pod koniec sezonu, gdy wszyscy wielcy biegacze skandynawscy rozpoczynają zimowy urlop, Czechosłowak zapowiedział jeszcze raz próbę bicia rekordu.

Zagranicą dość sceptycznie zapatrywano się na „szaleństwo" Zatopka. Nikt nie chciał wierzyć, że w październiku przy niesprzyjającej pogodzie, zimnym wietrze, bez silnej konkurencji Zatopkowi może udać się wielka próba.

Nie przyjechał do Witkowic Francuz Mimoun, nie było biegacza dorównującego Zatopkowi klasą.

Mimo to padł rekord, nowy fantastyczny rekord, lepszy o całe sześć sekund od najlepszego czasu Fina.

Pierwsza faza biegu nie zapowiadała, iż na bieżni witkowickiej ustanowiony zostanie najlepszy rezultat w historii biegu na 10.000 metrów.

Dopiero począwszy od drugiego kilometra biegnący cały czas samotnie na czele słabej stawki zawodników, Zatopek wzmocnił tempo. Po przebiegnięciu 3000 metrów podano międzyczas uzyskany przez Emila — 8.45 min. Heino w swym rekordowym biegu miał 8.47.8. A więc Zatopek był już lepszy o 2.8 sek.

Emil nadal nie zwalnia tempa. Daleko za nim biegnie zwarta grupka zawodników. Nikt mu nie pomaga w tej zaciętej walce z czasem. Zbliża się połowa biegu 5000 metrów. Zatopek biegnie nadal równym silnym tempem. Na twarzy jego nie widać śladu zmęczenia — wydaje się, że dopiero rozpoczął wyścig, że przebiegł jedno okrążenie.

Podają międzyczas na 5 kilometrów — 14.38 min. Wszyscy gorączkowo zaglądają do notatek z biegu Heino... i na trybunach zrywa się pierwsza potężna burza oklasków. Heino miał czas 14.44 min. A więc Emil ma lepszy czas o pełne sześć sekund. Okrzyki dopingujące wielkiego Emila nie milkną ani na moment. Stadion po prostu szaleje. Ten wielki entuzjazm podrywa biegacza do jeszcze większego wysiłku.

Już cała stawka jest zdublowana. Już poraz drugi Zatopek mija ostatniego zawodnika w wyścigu. Poważny, skupiony, lekko przygarbiony biegacz „maszyna", przemierza bieżnię, myśląc o swoim przeciwniku dalekim, który także w tej samej chwili jest myślami na witkowickim stadionie, który z niepokojem oczekuje na pierwszy meldunek i... nie wierzy, by Zatopek mógł pobić jego wspaniały rekord.

Do końca biegu pozostało jeszcze 3000 metrów. Międzyczas na 7000 metrów — 20.33.5. Heino miał na tym samym dystansie 20,42,2.

Widownia zdaje sobie sprawę z tego, że Emil jest zdolny nie tylko wymazać, ale zdruzgotać dawny rekord, jest zdolny ustanowić czas, którego Heino nie będzie w stanie poprawić.

Dwadzieścia tysięcy serc przyśpieszonym rytmem odmierza spokojne kroki Zatopka, dwadzieścia tysięcy par oczu wpatrzone w jego sylwetkę, promieniuje dumą i radością. Dwadzieścia tysięcy gardeł krzyczy E-mil, E-mil, E-mil.

Zbliża się koniec biegu, jeszcze jedno okrążenie, jeszcze kilka metrów... już przerwał taśmę.

Po krótkiej chwili przez megafony płynie radosny głos spikera. **W biegu na 10.000 metrów Emil Zatopek ustanowił nowy rekord świata z czasem 29.27.2. Poprzedni rekord świata należał do Heino (Fanlandia) poprawiony został o 6 sekund.**

Zatopek staje przed widownią, wręczają mu kwiaty. Jego koledzy, sędziowie, organizatorzy ściskają go, całują, każdy chce być blisko nowego rekordzisty świata, każdy chce się go dotknąć, usłyszeć choćby jedno słowo, wyprosić autograf.

Rozentuzjazmowana potężna gromada, nie chce dopuścić do swojego bohatera nawet żony, która jako ostatnia składa mu gratulację.

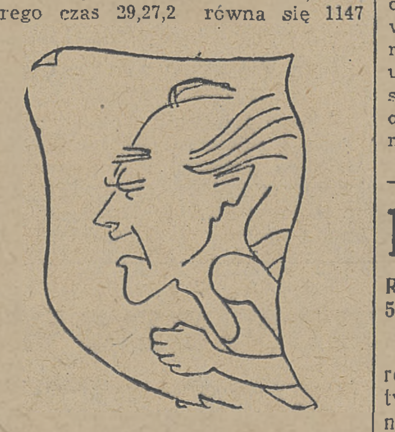
Emil już był mocno wycałowany i wyściskany, już był ubrany w dresy treningowe, gdy bieg ukończył drugi skolei zawodnik Kloumínek, osiągając metę w czasie 32.27.2.

Powoli do mety dobiegła reszta zawodników.

Organizatorzy, dziennikarze i cały widownia analizują teraz spokojniej bieg Zatopka, w ruch idzie tabela fińska. Ile to też punktów zarobił Emil za swój sobotni wyczyn.

Finske Atleticke Bodovaci Tabulka wydana przez inżyniera Mikuta z Pragi okazała się jednak za krótka na wynik Zatopka.

Starczyła jeszcze dla Heino, którego czas 29,27,2 równa się 1147



punktom. Gdy tabelka była opracowywana, szczytem ludzkich możliwości wydawał się specom czas 29.23.7 min. oceniony na 1150 punktów.

Po kilku chwilach przeliczono na punkty nowy rekord w rubrykę tabeli „Bodu" wpisano 1155 pkt.

Po zakończeniu całego ceremoniału nieodzownego przy protokułowaniu nowego rekordu świata, Emil Zatopek pojawił się jeszcze raz na stadionie i wygłosił przemówienie. Podziękował Ceskoslovenskemu Obcestwu Sportowemu i swoim władzom zwierzchnim, za to, iż stworzyli mu warunki do uprawiania sportu, za opiekę, dzięki której może ustanawiać rekordy świata.

Podziękował całej widowni za doping, który pomógł mu w sobotnim biegu.

Na zakończenie powiedział — „jestem szczęśliwy z uzyskania nowego rekordu świata, ze zwycięstwa w pojedynku z Heino, ale wiem, że sobotni wynik nie jest jeszcze kresem moich możliwości i wierzę, że będę mógł jeszcze nowymi rekordami wsławić odrodzony socjalistyczny sport czechosłowacki".

BRUNO FOLTYN

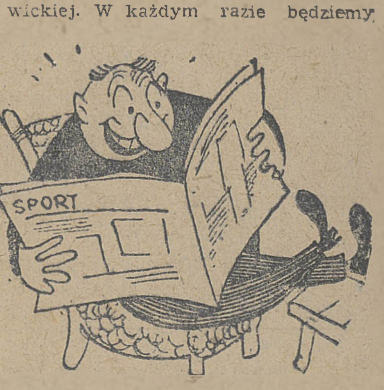
Widula czy Zatopek

KATOWICE. Ciekawy i niecodzienny wypadek miał miejsce na stadionie Stali w Katowicach W ub. piątek o godz. 15 zjawił się tam w towarzystwie motocyklisty nieznany sportowiec oświadczając, iż przyjechali obaj przed chwilą z Raciborza i pragnęliby odbyć próbny bieg na prawidłowej bieżni. Istotnie po przeprowadzeniu gimnastyki jeden z nich pobiegł samotnie dystans 5000 m wykazując zdaniem przypadkowych obserwatorów wcale dobry styl i utrzymując przez cały czas biegu bardzo silne tempo.

Zaciekawieni tym wypadkiem nieliczni widzowie sprawdzili po biegu stopper towarzysza nieznanego biegacza i stwierdzili ze zdumieniem doskonały **rezultat 15,01 min?** Niestety wobec zbyt wczesnej pory nie było wówczas na stadionie jeszcze ani trenera, ani nikogo z zarządu sekcji lekkoatletycznej, którzyby mogli potwierdzić ten wynik. Wkrótce potym obaj nieznani sportowcy opuścili stadion.

Jak się dowiadujemy Śl OZLA otrzymawszy początkowo wiadomość o opisanym wydarzeniu zainteresował się nieznanym biegaczem i pragnąc mu umożliwić start w dobrej obsadzie jeszcze w tym sezonie wystosował do ZKS Związkowiec w Raciborzu niezwłocznie pismo z prośbą o ustalenie nazwiska zawodnika i zaproszenie go na zawody w dniu 30 bm. do Katowic, celem sprawdzenia istotnych jego możliwości.

Nie wątpimy, że wysiłki ŚlOZLA odniosą skutek i nie długo zobaczymy nieznanego a bezsprzecznie utalentowanego raciborzanina na bieżni katowickiej. W każdym razie będziemy



świadkami nowej rewelacji lekkoatletycznej na wielką skalę czy też nie, zawodnik ten wart jest zajęcia się nim przez fachowego trenera nawet gdyby osiągnął wynik gorszy o minutę od uzyskanego w piątek na treningu. A więc czekamy z niecierpliwością.

P. S. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy raciborzanin, który trenował w piątek na stadionie Stali nazywa się prawdopodobnie Kochanowski W roku ubiegłym działacze lekkoatletyczni z Raciborza sygnalizowali już jego wielki talent, sumienność w treningach i czas 15 min. 31 sek.

Pięć bramek w Radomiu

Radomiak — Gwardia Szczecin 5:0 (1:0)

RADOM. Gospodarze zakończyli rozgrywki o mistrzostwo II ligi łatwym i efektownym zwycięstwem nad Gwardią szczecińską 5:0 (1:0)

Gwardia tylko przez pierwsze dwa dziesięcia minut zdołała stawić skuteczny opór dobrze dysponowanej jedenastce Radomiaka. Po pierwszej bramce, którą w 28 minucie zdobył dla miejscowych Więcaszek drużyna szczecińska opadła na siłach. W 38 min. obrońca Gwardii Boraz G. usunięty został przez sędziego z boiska za umyślne kopnięcie leżącego na ziemi Czachora II.

Po zmianie stron Radomiak miał przygniatającą przewagę, czego efektem były dalsze cztery bramki strzelone przez Gibaszewskiego w 55 min., Czachora II w 61 i 70, oraz Pyzika w 82.

W drużynie zwycięzców najlepiej zagrali obrońca Adamczyk i lewy łącznik Pyziak. Sędziował bardzo dobrze Mastelski. Widzów 3000.



Ogólnopolska rewia na lodzie zatwierdzona przez GUKF

WARSZAWA. Polski Związek Łyżwiarski organizuje w nadchodzącym sezonie zimowym niezwykle ciekawą i atrakcyjną imprezę w postaci ogólnopolskiej rewii na lodzie w wykonaniu czołowych łyżwiarzy figurowych.

Prace organizacyjne już daleko posunięte. Opracowano szczegółowy program rewii zapewniono sobie udział fachowców teatralnych, odnośnie strony artystycznej oraz rozdzielono już role między 22 stałych uczestników rewii.

Program rewii będzie niezwykle ciekawy i urozmaicony. Obok popisów o charakterze czysto sportowym, rewia będzie zawierała część humorystyczną oraz numery zbiorowe, w opracowaniu teatralno-rewiowym.

Rewia, jako najbardziej dostępna i widowiskowa forma propagowania łyżwiarstwa wśród społeczeństwa, będzie wystawiana w okresie zimowym we wszystkich większych miastach Polski oraz w miejscowościach uzdrowiskowych: Zakopanem, Krynicy i Karpaczu.

WARSZAWA. GUKF zatwierdził projektowaną przez Polski Związek Łyżwiarski, organizację Ogólnopolskiej Rewii na Lodzie, preliminując na prace przygotowawcze 910,000 zł.

Prace organizacyjne rewii są już daleko posunięte. Ułożono już program rewii — tytuł i poszczególne numery. Zapewniono sobie udział odnośnie strony artystycznej fachowców teatralnych. Rozdzielono już nawet poszczególne role między 22 stałych uczestników rewii, którzy są jednocześnie czołowymi łyżwiarzami w jeździe figurowej. Trzon rewii oparty jest na zawodnikach z Katowic i Warszawy. Wśród wielu nazwisk widzimy: ze Śląska — mistrzowską parę Polski — **Ziajówna, Wrocławski**, b. mistrza — **Groberta** oraz **Sojkę** i parę **Łyszczyna — Osadnik**, z Warszawy obecną mistrzynię **Bursche — Lindner Annę** oraz b. mstrzów Polski: **Dąbrowską Jadwigę, Łaniewską Barbarę i Staniszewskiego Bolesława.**



PZŁ. w rewii pokłada wielkie nadzieje, uważając iż jest to najbardziej dostępna i widowiskowa forma propagowania łyżwiarstwa wśród społeczeństwa.

W okresie zimowym rewia wystawiona będzie we wszystkich większych miastach Polski oraz miejscowościach uzdrowiskowych: Zakopanem, Krynicy i Karpaczu.

Jak wynika z wypowiedzi organizatorów rewii z ramienia PZŁ. ob. ob. Bursche — Lindner Anny i Staniszewskiego Bolesława program będzie nader ciekawy i urozmaicony. Obok popisów o charakterze sportowym, będzie zawierał wielu humoru oraz numerów zbiorowych w opracowaniu teatralno — rewiowym.

...sokie zwycięstwo AKS-u w lidze szczypiorniaka

...NIA — KROWODRZA KRAKÓW 9:3 (5:3)

...RZÓW. — Szczypiorniści AKS-u odnieśli jeszcze jedno łatwe zwycięstwo tym razem nad ambitnie grającą 11-stką krakowskiej Unii. Większa rutyna, a przede wszystkim dyspozycja strzałowa napastników gospodarzy, w szczególności braci Thiel, przyczyniła się do sukcesu AKS. Goście nadrabiali braki techniczne dużą ofiarnością, jednakże po przerwie opadli z sił, nie umiejąc już w tym okresie nawiązać równorzędnej walki.

Bramki dla AKS-u zdobyli: Thiel II 6, Thiel I 2, oraz Latka jedną, dla Unii Surdyka 2 i Kusiak 1. Sędzia Twardo z Warszawy.

Chełmek zwycięża Stal Katowice

...EŁMEK — STAL KATOWICE 4:3 (1:2)

CHEŁMEK. W meczu II-giej ligi Chełmek odniósł cenne i w pełni zasłużone zwycięstwo nad katowicką Stalą w stosunku 4:3 (1:2).

Gra była bardzo ciekawa i stała na dobrym poziomie. Przy wyrównanej grze do przerwy katowiczanie prowadzili 2:1, zdobywając obie bramki przez Krężla. Jedyną bramkę dla Chełmka w tej części meczu uzyskał Zatorski II.

Po zmianie pól jedenastka gospodarzy ujęła inicjatywę w swe ręce, spychając gości do defensywy. W krótkich odstępach czasu padły dalsze bramki ze strzałów Obtułowicza, Walczaka i Zatorskiego III. Stal zdobyła swój trzeci punkt przez Szymurę.

Sędziował Majorek z Warszawy Widzów 3 tysiące.

Zwycięstwa Lublinianki i Bzury

...UBLINIANKA — PTC ŁÓDŹ 2:0 (1:0)

LUBLIN. Lublinianka była zespołem lepszym, wygrała pewnie, chociaż w za nikłym stosunku do swej przewagi w grze. Paprota i Wójcicki byli strzelcami bramek.

Sędziował Sieradzki z Bydgoszczy. Widzów 2.000.

BZURA CHODAKÓW — POMORZANIN 3:1 (3:1)

CHODAKÓW. Piękne zwycięstwo uzyskała chodakowska Bzura w ostatnim meczu drugoligowym z Pomorzaninem Toruń, zwyciężając 3:1 (3:1).

Wynik spotkania ustalono już w pierwszej części meczu, w której górowali zdecydowanie zwycięzcy.

Tarnovia — Skra Częstochowa 3:0 (1:0)

...ARNÓW. Tarnovia po przegra... meczu w Radlinie opadła na ...u i zatraciła swą bojowość. ...azał to mecz ze Skrą Częstocho... którą tarnowianie pokonali tylko 3:0 (1:0), mimo że mieli zupełną przewagę w polu.

Bramki zdobyli Kokoszka, Roik I i Kremski. Sędziował Rudzki. Widzów 5 tysięcy.

...arbarnia-Widzew 1:0 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł) Garbarnia mając w kieszeni mistrzostwo grupy nie wysilała się zupełnie w swoim ostatnim spotkaniu. Jedyna bramka dnia padła w 31 min. z rzutu karnego egzekwowanego przez Bożka za faul na Parpanie II.

Sędziował kpt. Kropicki ze Szczecina. Widzów mało.

Na ringach Krakowa

BOKSERZY WŁÓKNIARZA — KORONY ZAGRAŻAJĄ GWARDII KRAK.

KRAKÓW (tel. wł) Mistrzostwa bokserskie krakowskiej A-klasy dobiegają końca. W sobotę odbyło się spotkanie Włókniarz — Korona — Cracovia II zakończone zwycięstwem bokserów Korony 10:6. Dzięki temu zwycięstwu ...ona wysunęła się obecnie na dru... ...e ... tabeli, zagrażając poważnie bokserom Gwardii. Bezpośrednie spotkanie tych drużyn w dniu 13 listopada br. rozstrzygnie o tegorocznym mistrzostwie Krakowa.

Aktualna tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Gwardia	3	6	32:16
2) Włókniarz Korona	3	5	26:22
3) Unia Groble	3	3	26:26
4) WKS Legia	3	3	23:25
5) Ogniwo Cracovia	4	0	19:43

Zwycięstwo nad ŁKS-em nie pomogło

Polonia Bytom spada do II-ej ligi

Polonia Byt. — ŁKS 2:1 (2:1)

Bramki dla Polonii zdobyli Salik (z wolnego) i Wieczorek, dla ŁKS-u Janeczek. Sędziował Przybysz z Pomorza, widzów około 6,000.

POLONIA: Sztol, Kubjak, Siwiński, Narloch, Lelonek, Szmidt Biskupek, Trampisz, Salik, Wieczorek, Wiśniewski.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Rączko, Urban, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

Zwycięstwo Polonii nie było niespodzianką dla opinii, która od dawna przekonana jest o wartości zespołu bytomskiego. Zaskoczeniem była jedynie forma, w jakiej gospodarze zainkasowali bezcennej w tej chwili, wartości dwa punkty. Wątpić należy czy kiedykolwiek przyszło im to łatwiej. A przecież przeciwnik ma ustaloną markę. Jego napad zmuszał do respektu najlepsze krajowe linie defensywne, jedenastka łódzka ma na rozkładzie szereg drużyn uplasowanych w tabeli znacznie wyżej niż Polonia. Jakże się więc stało, że w ciągu 90 minut mieliśmy okazję obserwować zgrabne, niekiedy efektowne zawsze niebezpieczne akcje gospodarzy i kompletny chaos, bezhołowie w zespole przeciwnika?

W pierwszych minutach łodzianie zostali zaskoczeni impetem natarcia przeciwnika. Ich linie defensywne w mgnieniu oka zdezorganizowały się, zmieszały, szukając ratunku tylko w anemicznych wykopach, z reguły trafiających do bytomjan. A atak nie śpieszył się z odsieczą. Widziało się chwilami Barana walczącego o piłkę z Wieczorkiem czy Wiśniewskim, cofał się również Łącz, z mniejszym szczęściem wypełniający obowiązki defensora, poza tym jednak nie dostrzegało się chęci odciążenia uwikłanych w walkę tyłów, nie dostrzegaliśmy tendencji do odpowiedzenia energiczniejszym kontratakiem na ataki przeciwnika.

Tak było w początkowej fazie meczu. Później, gdy osłabł impet ataku polonistów, łodzianie ujawnili dość niezwykłą, ale jak że dla nich charakterystyczną nonszalancję, zniechęcenie po pierwszej nieudanej akcji, rezygnację ze zwycięstwa.

To jest niejako ich specjalność. Tak niedawno w Poznaniu, prowadząc 4:1, załamali się po pierwszym wątpliwym rzucie karnym, by w efekcie zremisować z Wartą 4:4. A w Bytomiu mieli znacznie więcej okazji do narzekań na błędne orzeczenie sędziego, który w rozbrajający sposób hamował poczynania ataku, odgwizdując rekordową ilość rzeczywistych i urojonych przewinień.

ŁKS zagrał fatalnie słabo, wręcz źle. Tylko Janeczek w napadzie i o tyle, o ile pozwalała mu na to kontuzja — Patkolo, starali się nadać grze pewien plan, myśl, cel. Reszta ginęła dosłownie w morzu niecelnych chaotycznych podań, bezładnej kopaninie zarówno w rejonach pola karnego gospodarzy jak i pod własną bramką.

Poświęciliśmy więcej miejsca jedenastce gości, bowiem opinia raz po raz zaskakiwana jest sprzecznymi meldunkami o ich walorach i możliwościach. W Bytomiu łodzianie starali się wyprowadzić swych zwolenników z przekonania, że stanowią poważniejszą klasę.

Po efektownym występie przeciw poznańskim kolejarzom, nastąpiła kolejna obniżka formy, która trwać będzie prawdopodobnie do następnego meczu.

Polonia zdobyła punkty tak zasłużenie, jak nieszczęśliwie traciła je w daleko lepszych swych meczach. Była pod każdym niemal względem, a napewno we wszystkich liniach, lepszym zespołem od gości. Jeden tylko Sztol w bramce nie budził zaufania.

Znakomicie spisywała się linia pomocy, gdzie Narloch stanowił nie do przebycia zaporę, równocześnie wydatnie wspomagając własny atak.

W napadzie, jak zwykle, pierwsze skrzypce grała lewa strona — **Wieczorek — Wiśniewski**. Ten ostatni nie umiał jednak znakomitych rajdów zakończyć celnym strzałem.

Salik na stanowisku kierownika nie wybijał się wprawdzie w polu, ale okazał się niebezpiecznym egzekutorem rzutów wolnych. Jeden z nich przyniósł bramkę, dwa inne tylko dzięki szczęśliwym paradom Szczurzyńskiego nie zakończyły się w analogiczny sposób.

Gospodarze zaczeli energicznym atakiem, który w 5 min. przynosi rzut wolny, egzekwowany przez Salika. Piłka sparowana przez Szczurzyńskiego ślizga się po słupku i wychodzi w pole. W 3 min. później Salik — bije ponownie wolny z linii, piłka odbija się o głowy murujących łodzian i wpada do siatki.

Do 21 minuty czekamy na następną bramkę, którą z wypadu zdobywa dla łodzian Janeczek. Przez pewien okres gra utrzymuje się na środku boiska, po czym Polonia rusza z nowym animuszem do ofensywy, uwieńczonej w 40 min. bramką, zdobytą przez Wieczorka.

Druga połowa, to pokaz nieudolności ataku łódzkiego i bezskutecznych szturmów gospodarzy, którzy w najlepszych nawet sytuacjach podbramkowych **fatalnie zawodzą.**

(wk)

Pomocnik Wieczorek najlepszym strzelcem

w drużynie AKS-u

AKS-Warta 3:2 (2:1)

AKS: Janik, Durniok, Karmański, Gajdzik, Janduda, Wieczorek, Kulik, Muskała, Januszek, Kalus, Barański.

WARTA: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Opitz, Gierak, Gendera, Kaczmarek, Skrzypniak, Smólski.

Sędzia Jesionka (Kraków). Widzów 5000.

Do przerwy wyraźna przewaga AKS-u. Po zmianie pól do głosu doszli goście. Bramki padły w następującej kolejności: w 5 min. Gendera wystawia Skrzypniaka, który z piłką wjeżdża do bramki. W 27 min. **Wieczorek pewnie egzekwuje rzut** karny, podyktowany za rękę Cybińskiego. W ostatniej minucie przed końcem pierwszej części gry, ręka Grońskiego na polu karnym daje jeszcze raz okazję **Wieczorkowi** do zaprodukowania swoich umiejętności strzeleckich.

W 15 min. po zmianie pól Januszek zmienia dośrodkowanie Kulika w trzecią bramkę dla gospodarzy. Drugą bramkę dla Warty zdobywa na 4 min. przed **końcem spotkania** Kaczmarek.

W spotkaniu tym potwierdziło się chyba po raz niewiadomo który, iż każdy zespół gra tak, jak na to przeciwnik zezwala. Tak bowiem przedstawiał się przebieg meczu AKS — Warta. Przez pierwszą część zawodów zarysowała się silna przewaga gospodarzy, wzmożona jeszcze silnym wiatrem, który po przerwie stał się znów dla odmiany sprzymierzeńcem przeważających w tym okresie poznańskich piłkarzy.

AKS 45 minutowej supremacji na boisku nie umiał jednak zadokumentować realnie, zdobytymi bramkami. Wpłynął na to w niemałej mierze eksperymentalnie zestawiony atak, dla którego linia oznaczająca pole karne była z reguły kresem nieskoordynowanych wysiłków. Szczególnie nieprzyjemnie raziła indolencja strzałowa całej 5 ofensywnej. Poza tym nie stanowiła ona ani przez chwilę zwartej całości, co jest tym bardziej zastanawiające, że przeciwnik nie był zaporą trudną do przejścia.

Skutkiem słabej gry Januszka lewa i prawa strona ataku była skazana na własną inicjatywę. Taki stan rzeczy sprawił, że utworzyły się dwie pary ofensywne, działające na dwóch flankach, a zagrania ich nie były połączone w jednolity plan produkcyjny, którego owocem miały być decydujące bramki.

Niezaradność całego kwintetu ofensywnego zwycięzców uwypuklił fakt, iż **najgroźniejszym strzelcem AKS-u był pomocnik Wieczorek, który prócz dwóch pewnie bitych rzutów karnych, kilkakrotnie niepokoił celnymi strzałami Krystkowiaka. Wieczorek** występujący tym razem na bocznej pomocy, był zresztą najlepszym zawodnikiem AKS-u. Dzięki słabej grze Gendery, mógł on poświęcić się wspieraniem własnego ataku oraz popisywać się w roli szóstego napastnika.

Obaj jego partnerzy Janduda i Gajdzik udowodnili jeszcze raz, że przeżywają wyraźny spadek formy. Durniok i Karmański łatwo likwidowali rzadkie wypady obu skrzydłowych Warty, wkraczając energicznie w akcje oraz demonstrując oswabadzające wykopy.

Janik podobnie jak i jego vis a vis Krystkowiak bronił dość pewnie jednakże jemu jak i bramkarzowi Warty kilkakrotnie uciekła piłka z rąk, nie wystawiając tym dobrego świadectwa **umiejętnościom obu** bramkarzy.

Goście znów pokazali nielicznej widowni znane już dobrze zalety i wady. Gra ich w dotychczasowych rozgrywkach nastawiona na staranne zaryglowanie dostępu do własnej bramki, bronionej wszystkimi sposobami, w tym spotkaniu nosiła odmienne cechy. Wobec pewności pozostania w lidze rozwinęli oni grę otwartą. Na tle właśnie tego stylu gry, wyszły na jaw wszystkie ich braki. Nie potrafili oni nadać swym akcjom odpowiedniej spoistości, szczególnie że chwilami dość silny wiatr odsłaniał bez litości zaległości w fundamentalnych wiadomościach piłkarskich — stoping, celność podań, wybieganie na pozycje oraz krycie przeciwnika.

System WM w ich prezentacji robił wrażenie czegoś niestałego, nieopartego na logicznych przesłankach toteż w całości sprawił, że akcje piłkarzy poznańskich rwały się wkrótce po ich zainicjowaniu. Jedynie Skrzypniak, Kaczmarek i Krystkowiak zaakcentowali swą postawą, że należy im się lepsza ocena.

Pozostali z przereklamowanym obrońcą Pydą na czele potwierdzili swym czwartym występem na Śląsku, iż od początku rozgrywek mistrzowskich nie wiele się nauczył.

Kasperczak i Szymura w prezydium Walnego Zebrania PZB

WARSZAWA. W sobotę odbyło się w Warszawie, w sali konferencyjnej CRZZ Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Przedstawicielem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej był płk. Czarnik, a przedstawicielem CRZZ ob. Boski. Za stołem prezydialnym oprócz działaczy bokserskich zasiedli sami zawodnicy mistrz Europy Kasperczak oraz najstarszy zawodnik Franek Szymura.

Walne Zebranie Polskiego



Związku Bokserskiego uchwaliło absolutorium ustępującemu zarządowi. W obszernej dyskusji nad istotnymi problemami sportu bokserskiego, przewijała się głęboka troska o rozwój tego sportu. Obrady prowadzone we wzajemnej atmosferze, niewątpliwie przyczynią się do dalszego podniesienia sportu bokserskiego tak w odniesieniu do czołowej kadry zawodników jak i szerokiego rozpowszechnienia się pięściarstwa wśród młodzieży.

Nowe władze zarządu zostały wybrane w następującym składzie: **prezes** Jędrzejewski, **wiceprezesi:** kpt. Lempart, Zapłatka, Opilowski, **sekretarz** — Rylski, **skarbnik** — Kupfelstain, **przewodniczący wydziału sportowego** — Krasuski, **przewodniczący wydziału wyszkoleniowego** — Lisowski, **przewodniczący wydziału spraw sędziowskich** — kpt. Neuding, **przewodniczący wydziału organizacji planowania** — Mrozowski. Członkowie zarządu — dr Szalagan, Jabłoński, dr Albricht i redaktor Gryżewski.

Walne zebranie uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucje:

„Walne zebranie PZB wita z uznaniem uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Uchwała ta będzie naszym orężem w walce o podniesienie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu i przysposobienia sportowców Polski dla wydatnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Walne zebranie poleca odbyć okręgowe zebrania działaczy bokserskich dla omówienia sposobów realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR.

Walne zebranie poleca nowemu zarządowi PZB w przyszłej pracy realizować uchwały Biura Politycznego KC PZPR dla stworzenia warunków umożliwiających na bazie masowego udziału młodzieży robotniczej i chłopskiej, osiągnięcie możliwie najlepszych wyników zarówno indywidualnie jak i zespołowo w sporcie bokserskim.

Smoczyk mistrzem Polski na żużlu

Formalności stało się zadość w Lesznie

LESZNO. (tel. wł.). 25.000 miasteczko, które słusznie można nazwać stolicą polskich żużlowców, przeżywało w niedzielę swoje wielkie święto, pierwsze indywidualne mistrzostwa motocyklowe na żużlu.

Trzeba powiedzieć, że organizatorzy — LKM Unia Leszno zasłużyli na najwyższe pochwały. Od pierwszej do ostatniej chwili zawodów organizacja funkcjonowała sprawnie, bo zamiłowani w swych pupilach Olejniczaku, Woźniaku, a przede wszystkim Smoczyku, mieszkańcy Leszna stawili się gremialnie na torze. Ten tor, to zresztą znakomity rezultat współpracy Gwardii i LKM Unii. 15.000 widzów, którzy zjechali z najdalszych okolic obległo nowowybudowane bandy, na długo przed rozpoczęciem mistrzostw.



Jak było do przewidzenia mistrzostwa wygrał niezagrożony ani przez chwilę *SMOCZYK*. Drugie miejsce zajął *Zenderowski* przed Paluchem.

Jakkolwiek zawody były bardzo ciekawe i emocjonujące, to jednak godnym specjalnego podkreślenia jest fakt, iż wielu zawodników startowało na zdefektowanych maszynach, w skutek czego szereg biegów odbyło się w niekompletnej stawce.

Ojciec Smoczyka opowiadał nam po zawodach, że syn jego całe przedpołudnie spędził na doprowadzeniu swej maszyny do stanu używalności.

Punktualnie o godzinie 14-tej frenetyczne oklaski powitały defiladę 13 motocyklistów, prowadzoną przez kapitana PZM Otto.

Przez tor przemaszerowali z Warszawy Morawski, Zenderowski, Najdrowski, i Chlebicz, z Ostrowa Szpitalniak i Rataj. Dziura z Rybnika, Kołeczek z Łodzi, Szałkowski z Grudziądza, Paluch z Bytomia, oraz Smoczyk, Woźniak i Olejniczak z Leszna. Po przemówieniu prezesa PZM Askanaza i odegraniu hymnu, wciągnięto na maszt flagę i rozpoczął się pierwszy z serii trzynastu biegów mistrzowskich.

Przebieg zawodów.

I bieg wygrał Paluch prowadząc od startu do mety w czasie 1.29.9 przed Szałkowskim 1.32.5 i Chlebiczem 1.59.

Olejniczak wskutek defektu maszyny biegu nie ukończył.

II bieg. Defekt maszyny Kołeczka uczynił zdecydowanym faworytem Palucha, który też wygrał z dużą przewagą w czasie 1.27.7 przed Ratajem 1.32.8 i Kołeczkiem 1.48.

III bieg był jednym z najpiękniejszych. Po emocjonującej walce przyniósł on zwycięstwo Zenderowskiemu — 1.26.7 przed Kołeczkiem 1.30.6, Dziurą 1.34.6 i Chlebiczem 1.37.

Powitany głośnym aplauzem, staje na starcie IV biegu Smoczyk. Stoczyłem efektowny pojedynek z Najdrowskim który tylko na pierwszych metrach potrafił być groźny. Smoczyk wygrał z przewagą pół okrążenia toru w doskonałym czasie 1.24.8. Najdrowski przybył na metę drugi w czasie 1.40.0 przed Woźniakiem 1.41.2. Chlebicz w czasie jazdy zderzył się z Woźniakiem i uległ kontuzji w skutek której biegu nie ukończył.

V bieg przyniósł również zwycięstwo Smoczykowi, który zdobył przewagę nad resztą stawki już na pierwszym wirażu i powiększa ją systematycznie w miarę zbliżania się do mety. Pechowo jechał Olejniczak któremu i tym razem defektowała maszyna. Smoczyk uzyskał czas 1.25.2 drugim był Rataj — 1.32.6, 2) Dziura 1.44.1.

W VI biegu nie startował Olejniczak, a Kołeczek nie ukończył go w skutek defektu motoru. Wygrał Szpitalniak w czasie 1.34.1 przed Najdrowskim 1.35.7.

VII bieg zadecydował o mistrzowskim tytule Smoczyka. W bezpośrednim pojedynku ze swym bezpośrednim rywalem Zenderowskim Smoczyk uzyskał pierwsze miejsce i najlepszy czas toru 1.23.7. Zenderowski miał 1.29.6, 3) Paluch 1.30.7 4) Szpitalniak 1.40.3.

W VIII biegu startowało tylko dwóch zawodników Zenderowski i Morawski. Zwycięstwo w czasie 1.33.2 uzyskał Zenderowski.

W IX biegu Paluch po zaciętej walce z Dziurą przerwał taśmę jako pierwszy z czasem 1.30.4 2) Dziura 1.32.0, 3) Najdrowski 1.35.2, 4) Morawski 1.37.5.

X bieg stał się dla Woźniaka jedyną okazją dla zademonstrowania kwalifikacji i umiejętności. Jechał on mianowicie na pożyczonej od Palucha maszynie. Prowadząc od startu do mety Woźniak wygrał w czasie 1.31.2 przed Szpitalniakiem 1.34.2 i Dziurą 1.35.5. Szałkowski biegu nie ukończył.

W XI biegu Rataj spotkał się ze swym kolegą klubowym Szpitalniakiem, zaś Morawski i Chlebicz na skutek defektów względnie kontuzji nie mogli stanąć na starcie. Zwycięstwo odniósł Rataj 12.5.7, 2) Szpitalniak 1.31.5.

XII bieg przyniósł zwycięstwo Zenderowskiemu 1.30.5 przed Ratajem 1.32.6 i Najdrowskim 1.35.6

Po tej konkurencji w klasyfikacji ogólnej prowadził Zenderowski z przewagą trzech punktów nad Smoczykiem. Ale właśnie w ostatnim biegu startował faworyt mistrzostw. Smoczyk wygrał w czasie 1.31.5 przed Morawskim 1.40.3. Kołeczek tradycyjnie już i tego biegu nie ukończył.

Bezpośrednio po zakończeniu XIII i ostatniego biegu na tor wysypała się publiczność która porwała na ramiona Smoczyka i zaniosła go przed stolik sędziowski. Ojciec nowokreowanego mistrza Polski pełniący obowiązki honorowego sędziego płakał ze szczęścia jak dziecko. Smoczykowi wręczono dyplomy, nagrody i złoty wieniec. W czasie przemówienia prezesa Askanasa publiczność głośno skandowała: „Olejniczak drugi", czym dała świadectwo znacznego patriotyzmu lokalnego oraz brak wyrobienia sportowego.

To nie było przecież winą Zenderowskiego, że Olejniczak nie miał odpowiednio przygotowanej maszyny.

Zrozumiał to doskonale Smoczyk, chwycił w objęcia umorusanego Zenderowskiego i serdecznie „z dubeltówki" go ucałował.

Zawody zakończyła defilada uczestników. Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco *1) Smoczyk (LKM Unia Leszno) 16 pkt. 2) Zenderowski (SKRA Warszawa) 15 pkt. 3) Paluch (Polonia Bytom) 14 pkt. 4) Rataj (Stal Ostrów) 13 pkt. 5) Szpitalniak (Stal Ostrów) 11 pkt. 6) Najdrowski (Olimpia Grudziądz) 10 pkt. 7) Dziura (Budowlani Rybnik) 9 pkt. 8) Morawski (Warszawa) 7 pkt. 9) Woźniak (Leszno) 6 pkt. 10) Kołeczek (Łódź) 5 pkt. 11) Chlebicz (Warszawa) 3 pkt. 12) Szałkowski 3 pkt. (Grudziądz) 13) Olejniczak 0 pkt.*

40 bramek w opolskiej kl. A

W ubiegłą niedzielę w opolskiej klasie A uzyskano następujące wyniki:

W grupie pierwszej:

Stal Gliwice — Kolejarz Gliwice 2:2 (1:1)

Polonia Bytom Ib. — Górnik Zabrze 0:2 (0:1)

Włókniarz Prudnik — Ogniwo Nysa 5:0 (2:0)

Polonia Głubczyce — Związkowiec Racibórz 3:3 (1:0)

Unia Racibórz — Górnik Gliwice 1:0 (0:0)

Tabelka tej grupy przedstawia się następująco:

Górnik Zabrze	6	10	14:4
Stal Gliwice	5	8	13:6
Kolejarz Gliwice	6	8	20:15
Unia Racibórz	5	6	14:8
Włókniarz Prudnik	5	6	15:13
Ogniwo Nysa	6	6	8:16
Polonia Bytom Ib.	5	4	13:8
Górnik Gliwice	6	4	8:10
Związkowiec Racibórz	6	3	9:20
Kolejarz Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Głubczyce	5	2	7:14

W grupie drugiej padły następujące wyniki:

Górnik Miechowice — Budowlani Opole 0:6 (0:5)

Górnik Mikulczyce — Górnik Szombierki Ib. 4:0 (3:0)

Zagroda Lubliniec — Drożdżownia Wołczyn 4:1 (3:1)

Górnik Biskupice — Metal Bobrek 2:2 (0:1)

Stal Zawadzkie — Kolejarz Kluczbork 2:1 (2:0)

Tabelka grupy II

Budowlani Opole	6	11	28:6
Górnik Szombierki Ib.	6	9	14:11
Górnik Mikulczyce	5	8	11:7
Metal Bobrek	5	7	9:9
Chemik Zdzieszowice	5	6	8:1
Górnik Miechowice	5	6	5:11
Górnik Biskupice	5	5	12:8
Stal Zawadzkie	4	4	6:7
Zagroda Lubliniec	5	4	14:17
Drożdżownia Wołczyn	6	1	6:15
Kolejarz Kluczbork	6	0	7:22

Liga CSR

PRAGA. Rozgrywki o mistrzostwo ligi CSR zbliżają się ku końcowi. Po niedzielnych rozgrywkach w tabeli prowadzi nadal Bratysława, która ma już prawie zapewniony tytuł mistrza CSR na rok bieżący.

Wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco. **Sparta — Dynamo Koszyce 2:2, Viktoria Pilzno — Slavia 2:6, Kladno — Zidenice 6:1, Żylina — Trnava 4:1, Teplice — Bohemians 3:3, Bratysława — Manek Poważszka Bystrzyca 4:2, Slezska Ostrava — ATK 3:1.**

Hokeiści wyjeżdżają do Brna

WARSZAWA (tel. wł.). Sezon 1949/50 jest rokiem jubileuszowym PZHL. Hokeiści polscy obchodzą z początkiem roku 1950 25-lecie istnienia swego Związku. Chcąc uczcić ten jubileusz jak najświetniej, PZHL ma zamiar zorganizować w Katowicach na sztucznym lodowisku turniej z udziałem reprezentacji ZSRR oraz państw demokracji ludowej. Poza tym będziemy gościć mistrzów świata w hokeju na lodzie — reprezentacje Czechosłowacji, z którą to w ub. sezonie nasi reprezen-



tanci uzyskali dwa zaszczytne wyniki. Pobratymcy nasi rozegrają prawdopodobnie jedno spotkanie w Katowicach, drugie zaś w Zakopanem.

W bieżącym miesiącu PZHL zaprojektował wyjazd do CSR kilku byłych reprezentantów Polski wytypowanych na trenerów. Są nimi mgr. *Kowalski* (Cracovia), *Władysław Król* (ŁKS), *Osmański* (Pomorzanin), *Sokołowski* (Wisła). Mieli się oni udać do Pragi wraz z kierownikiem wyszkolenia PZHL Zarzyckim i tam zapoznać się z najnowszymi metodami szkolenia hokejowego. Dzięki jednak inicjatywie GUKF, który przez przedstawiciela swego dyr. Szemberga podczas konferencji przedstawicieli państw demokracji ludowej w Budapeszteńskiej (mistrzostwa akademickie świata) uzgodnił z naczelnymi magistraturami sportowymi państw demokracji ludowej współpracę i wymianę zawodników oraz trenerów na kursach organizowanych przez poszczególne związki państwowe, do Czechosłowacji wyjedzie w dniu 25 bm. cała reprezentacja państwowa wraz z trenerami w składzie: *Skarżyński, Lewacki, Czorich, Burda, Bronowicz, Maciejko, Ziaja, Makutynowicz, Trenk, Dolewski, Hanzlik, Gansiniec, Zieliński, Brzeski, Dybowski.* Swicarz dołączy do obozu hokeistów po meczach piłkarskich z Czechosłowacją i Albanią. Hokeiści nasi zostaną zgrupowani na obozie w Brnie, gdzie będzie przebywać w owym czasie reprezentacja CSR. Trening potrwa dwa tygodnie, tak, że po obozie brneńskim hokeiści nasi będą mogli się udać wprost na sztuczny tor w Katowicach.

O korzyściach wypływających z obozu w Brnie nie ma co się rozwodzić. Dwutygodniowy trening z najlepszymi hokeistami świata da bez wątpienia naszej reprezentacji olbrzymie korzyści i w wyniku zapoznania się z metodami nowoczesnego szkolenia, które specjalnie zostaną wpojone naszym trenerom, poziom hokeja na pewno się podniesie.

Jednocześnie z zatwierdzeniem kwestii treningu oraz przygotowaniem do sezonu na lodzie, GUKF poczynił daleko idące kroki w celu pozyskania jak największej ilości sprzętu hokejowego. Uruchomiona niedawno Centrala Wytwórcza Artykułów Sportowych wyprodukowała już 350 kompletów hokejowych dla graczy oraz 50 bramkarskich. Poza tym w dniach najbliższych ma nadejść z CSR znaczna partia kijów hokejowych oraz krążków.

Pewną trudność sprawiają łyżwy, ale jest nadzieja, że i ta przeszkoda zostanie wkrótce pokonana, tym bardziej, że konjunktura dla hokeja w Polsce w bieżącym sezonie jest wybitnie pomyślna, gdyż otrzymamy nareszcie sztuczne lodowisko, bez którego ten piękny sport nie mógł być w ogóle serio traktowany i uprawiany.

WARSZAWA (tel. wł.). Wyjeżdżający na kurs trenerski i treningowy w Brnie zawodnicy zbierają się we wtorek dnia 25 bm. w Katowicach w Hotelu Monopol. Stamtąd pod kierownictwem ob. Zarzyckiego udają się do Czechosłowacji i przybędą na miejsce w środę 26 bm.

Warta - Ogniwo Wrocław 14:2 w boksie

WARTA POZNAŃ — OGNIWO WROCŁAW 14:2

POZNAŃ. Drużyna pięściarska poznańskiej Warty odniosła przekonywujące zwycięstwo nad Ogniwem wrocławskim 14:2. Sukces Warty jest tym godniejszy podkreślenia iż wystąpiła ona bez Ratajczaka i Szkudlarka. Pięściarze Ogniwa walczyli bardzo słabo, wykazując kiepskie przygotowanie kondycyjne. Najlepszym zawodnikiem drużyny zwycięzców był Szymański.

Wyniki techniczne

W wadze muszej: Manelski (W) wygrał na punkty ze Smaczyńskim, **w wadze koguciej:** Liedke (W) wygrał przez dyskwalifikację Żurawskiego (O). Była to najładniejsza walka wieczoru. Agresywny Żurawski atakował w pierwszej rundzie. Uważnie walczący Liedke kontrował przeciwnika zdobywając wyraźną przewagę punktową. — W 2 i 3 rundzie Żurawski zaczął walczyć nieczysto i w 3 starciu został zdyskwalifikowany.

W wadze piórkowej: Szymański (W) wygrał na punkty z Kurowskim II (O).

W wadze lekkiej: Łukowski (W), po wyrównanej walce wygrał na punkty z Miszczukiem (O).

W wadze półśredniej: Lech (W) przegrał na punkty z Kotasiem (O).

W wadze średniej: Bielecki (W) wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Kratochwilem (O).

W wadze półciężkiej: Franek (W) wygrał z Horboniem (O), który zrezygnował z walki po pierwszej rundzie.

W wadze ciężkiej: Majewski (W) po dramatycznej walce wygrał na punkty z Barbarowiczem (O).

Walki w ringu prowadził Zawadowski, punktowali Blukis, Kubis i Sikorski. Widzów 3.000.

Doskonały wynik Stałkiewicza

WARSZAWA. Podczas zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych w Warsawie uzyskano kilka dobrych wyników. Statkiewicz przebiegł dystans 1500 m. w czasie 4.04, przed Czajkowskim — 4.07,8. Wynik Statkiewicza jest najlepszym polski rezultatem powojennym na dystansie 1500 m.

W skoku wdal Milewski zajął pierwsze miejsce wynikiem 6.88 metra.

STAWCZYK WYRÓWNAŁ REKORD POLSKI NA 100 METRÓW

POZNAŃ. W niedzielę odbyły się w Poznaniu międzyuczelniane korespondencyjne zawody lekkoatletyczne. W ramach zawodów odbył się bieg na 100 metrów, w którym pierwsze miejsce zajął Stawczyk (AWF Poznań) w czasie równym rekordowi Polski 10,6 sek.

WĘGRY — CSR 345,35:343:35

PRAGA. W niedzielę odbył się w Pradze międzypaństwowy mecz gimnastyczny Węgry — Czechosłowacja. Mecz zakończył się zwycięstwem doskonałych gimnastyków węgierskich.

W klasyfikacji indywidualnej na pierwszym miejscu uplasował się Pataki (Węgry) 57,85 2) Baranya (Węgry) i Rozicka (CSR) 57.80.

Urpalainen wygrywa maraton wolności.

KOSZYCE. W niedzielę odbył się XIX Koszycki Maraton Wolności. Wzięło w nim udział 91 biegaczy z dziesięciu państw.

W roku bieżącym maraton wygrał Urpalainen (Finlandia) 2.33.45, 2) Fiala (CSR) 2.35.42,4, 3) Weisheutel (CSR) 2,37.45 4) Syslard (Norwegia) 2.38.35,8, 5) Esterpadi (Węgry) 2.40.28.

Koalicja Ruchu wygrywa w wyścigu Dziennika Zachodniego wyd. Wieczor

KATOWICE. Redakcja Dziennika Zachodniego wyd. Wieczór zorganizowała wyścig kolarski dla niestowarzyszonych i kartowiczów, którego trasa wiodła przez całe Zagłębie Dąbrowskie. Kartowicze mieli do przejechania 70 kilometrów, zaś niestowarzyszeni 28. Tak w konkurencji kartowiczów, jak i niestowarzyszonych walka o miejsce w czołówce trwała od pierwszego do ostatniego kilometra. Trasa była miejscami bardzo trudna, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż ze startujących 34 kartowiczów wyścig ukończyło zaledwie 12. W kartowiczach prym wiedli zawodnicy Ruchu, których czterech przyszło na pierwszych miejscach. Drużyna Ruchu otrzymała nagrodę w postaci pucharu kryształowego.

Wyniki techniczne (kartowicze):

1) Kajura (Ruch) czas 2,14,32, 2) Standke (Ruch) 2,14,33, 3) Wilczewski (Ruch) 2,14,35, 4) Hadasik (Ruch) 2,17,03, 5) Maciejewski (Polonia Bytom), 6) Ociepka (Stal Sosnowiec).

Rekord startujących padł w klasie niestowarzyszonych. Pojechało tu ponad 200 chłopców, którzy walczyli z niemniejszym zacięciem jak ich starsi koledzy. Zwyciężył Lenczyk (Bytom) przed Chwiemdachem (Katowice), Guzym (Bytom), Nikolasem (Tarnów Opolski), Czekańskim (Hajduki), Cho)bą i Żeberkiem (Niwka).

Typowany ogólnie na zwycięzcę Nikolas, mimo upadku i silnego potłuczenia, zdołał uplasować się na dobrym miejscu.

Górnik Czerwionka i Rydułtowy mistrzami jesiennymi rybnickiej kl. A

KLASA A PODOKRĘG RYBNICKI

Rybnik (tel. wł.) Szósta runda rozgrywek pałkarskich o mistrzostwo klasy A podokręgu rybnickiego przyniosła następujące wyniki:

GRUPA I

Górnik Czerwionka — Górnik Rydułtowy 5:1 (2:0)

Górnik Jankowice — GTS Gołkowice 1:3 (0:1)

Olza Godów — Unia Łaziska 2:2 (1:0).

Odra Wodzisław — Spójnia Popielów 2:0 (1:0).

TABELA ROZGRYWEK I GRUPY

Górnik Czerwionka	5	10	21:4
Górnik Rydułtowy	6	8	14:11
Odra Wodzisław	5	8	13:10
GTS Gołkowice	5	7	12:9
Unia Łaziska	6	5	9:7
Spójnia Rybnik	4	3	5:12
Spójnia Popielów	5	2	4:7
Olza Godów	5	2	5:9
Górnik Jankowice	5	1	3:11

GRUPA II

Stal Rybnik — Górnik Pszów 2:4 (2:1).

Górnik Chwałowice — Górnik Niewiadom 4:0 (2:0).

Kolejarz Żory — Budowlani Rybnik 6:2 (3:1).

LZS 32 Przyszowice — Górnik Knurów 0:7 (0:3).

TABELKA ROZGRYWEK II GRUPY

Górnik Knurów	6	1	34:5
Stal Rybnik	5	7	18:11
Górnik Pszów	5	7	15:11
Górnik Chwałowice	6	6	17:16
Kolejarz Żory	5	6	15:15
Górnik Rybnik	5	5	8:17
Budowlani Rybnik	6	4	14:20
LZS 32 Przyszowice	5	2	7:16
Górnik Niewiadom	5	0	3:13

Niespodzianka na ringu Krakowa

Cracovia - Kolejarz Poznan 10:6

KRAKÓW (tel. wł.). Cracovia zdobyła pierwsze dwa punkty w mistrzostwach II ligi bokserskiej, zwyciężając w niedzielę Kolejarza Poznań 10:6.

Sensacją był nienotowany po wojnie na ringach polskich podwójny nokaut, który miał miejsce w pierwszej walce wieczoru. W drugiej rundzie tej walki przy mocnej wymianie ciosów obydwaj walczący tj. Świszcz (Kol.) i Janusz (Cr) padli równocześnie na ring.

Pierwszy powstał Swiszcz przy wyliczeniu przez sędziego Twardowskiego do 8-miu słaniając się na nogach usiłował stanąć w przepisowym rogu ringu. Sędzia jednak wyliczył obydwóch. Na podstawie przebiegu pierwszej rundy zwycięstwo przyznano Swiszczowi.

Wyniki dalszych walk były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Cracovi)

kogucia: Leja pokonał na punkty Janaszka,

piórkowa: Baran zremisował z Lisiakiem,

lekka: Szczerbowski zremisował z Wytykiem,

półśrednia: Motyka przegrał przez k.o. w 30 sek. z Kaźmierczakiem,

średnia: Stysiał wypunktował Kukczyka,

półciężka: Rapacz wygrał na pkt. z Gładysiakiem,

ciężka: Starnalski wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Talarczykiem,

W ringu sędziował Twardowski z Łodzi, na punkty Sadłowski i Skot ze Śląska i Sieroszewski z Łodzi.

TABELKA I LIGI PIĘŚCIARSKIEJ

1. Gwardia Warszawa	4	7	42:22
2. Gwardia Gdańsk	4	6	40:22
3. Kolejarz Gdańsk	4	5	42:22
4. Stal Chorzów	4	3	21:43
5. Związkowiec Łódź	4	2	24:38
6. Związkowiec Bydg.	44	1	21:43

TABELKA II LIGI PIĘSIARSKIEJ

1. Włókniarz Łódź	5	8:2	64:16
2. Stal Wrocław	5	7:3	46:32
3. Warta	5	7:3	46:34
4. Ogniwo Wrocław	5	4:6	35:43
5. Kolejarz Poznań	5	2:8	24:56
6. Cracovia	6	2:8	23:57

Wicemistrz Polski Otręba przegrywa

CHORZÓW. (les) W ub. czwartek odbyło się w Chorzowie spotkanie towarzyskie w tenisie stołowym pomiędzy zeszłorocznym wicemistrzem klasy A Unia — Ruch Chorzów i mistrzem grupy IV klasy B Górnikiem Bytom, zakończone nikłym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:4.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Otręba 2, Suszczyk 3, dla pokonanych Strzebin 2, Matys i Tomecki po 1.

Niespodzianką tego spotkania była porażka wicemistrza Polski Otręby z dotychczas nieznanym zawodnikiem Strzebinem z Górnika.

Szczypiorniści AZS Katowice przegrywają z Cracovią 11:8

CRACOVIA — AZS KATOWICE 11:8 (8:1)

KRAKÓW (tel. wł) W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka Cracovia pokonaał AZS Katowice 11:8 (8:1) zdobywając bramki przez mgr Więcka 4, oraz Paczułę, Lenica, Rupę, Laskę, Ciesielskiego R., Kuhna i Łudzika 4, oraz Paczułę, Lenca, Rupę, Lacovia miała silną przewagę, zdobywając w krótkich odstępach czasu 8 bramek. Po pauzie Cracovia prowadziła 10:1, od tej chwili jednak ambitnie grający akademicy zdobyli 7 bramek pod rząd wykorzystując wszystkie błędy obrony i bramkarza Cracovii. Szczerczaka.

Bramki dla AZS-u strzelili Foksiński 4, Kałdonek I 3, Kałdonek II 1. Wobec nieprzybycia wyznaczonego sędziego zawody prowadził za zgodą obydwu drużyn mgr. Piotrowski z Krakowa.

Górnik Radlin wraca do I ligi

Górnik Radlin — Polonia Przemyśl 4:0 (0:0)

PRZEMYŚL (tel. wł.). Mecz Górnik — Polonia mimo olbrzymiej stawki o jaką toczyło się to spotkanie, stał na bardzo dobrym poziomie technicznym. Przemyska publiczność już dawno nie oglądała tak ciekawego meczu, prowadzonego w tak szybkim tempie. Toteż mimo porażki miejscowego zespołu, wszyscy obecni na tym meczu podkreślili jednogłośnie wspaniałą grę zespołu górniczego oraz dzielną postawę gospodarzy.

Przed przerwą zaznaczyła się lekka przewaga Polonii, która zagrała niezwykle ofiarnie, umiejętnie blokując własną bramkę, a jednocześnie lotnymi wypadami zagrażała bramce gości. Wszystkie jednakże akcje zespołu przemyskiego kończyły się na bramkarzu Górnika, który kilkakrotnie ratował w beznadziejnych prawie sytuacjach.

Szalone tempo wyczerpało jednak przedwcześnie dzielnie walczących przemyślan, toteż w drugiej części inicjatywę przejęli goście, zdobywając pod rząd 4 bramki.

U zwycięzców, jak zwykle, najlepiej dysponowana była linia ataku, a zwłaszcza lewoskrzydłowy Dybała, oraz prawa strona Franke — Sauer. W tylnych formacjach dobrze spisali się obrońca Pytlik oraz bramkarz Pojda.

Wśród pokonanych, którzy zdając sobie sprawę z groźnej sytuacji wszyscy grali z wielkim poświęceniem, a wyróżnili się napastnicy Łąba i Szczurkowski oraz pracowity środkowy pomocnik Rozeń.

Po bezbramkowej pierwszej części gry serię bramek rozpoczął Sauer, wykorzystując sprytnie nieporozumienie między pomocnikiem i bramkarzem gospodarzy. Wkrótce po ładnej akcji całego napadu Dybała pięknym strzałem podwyższa na 2:0. Kapitalną szansę zdobycia bramki dla gospodarzy marnuje za chwilę Szczurkowski, nie wykorzystując rzutu karnego, podyktowanego za rękę obrońcy. Speszeni tym poloniści oddają w zupełności inicjatywę, a wynik końcowy ustalają Dybała oraz na kilka minut przed końcem meczu z rzutu karnego Franke. Sędzia Mielnik ze Szczecina, Widzów ponad 4000.

Ostatni akord śląskiej klasy A

W KATOWICACH: Kolejarz — Kolejarz Piotrowice 6:0 (2:0)

W LIGOCIE: Ligocianka — Górnik Katowice 1:0 (0:0)

W KATOWICACH—ZAŁĘŻU: Górnik — Ruch Ib. 1:4 (1:2)

W WEŁNOWCU: Orzeł — Górnik Kostuchna 4:0 (2:0)

W MYSŁOWICACH: Budowlani — Unia Dąbrówka 3:1 (2:1)

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH: Stal — Górnik Mysłowice 2:2 (1:1)

W SZOPIENICACH: Stal — Gwardia Katowice 1:0 (1:0)

W BRZEZINCE: Wisła — Górnik Janów 0:7 (0:3)

W RUDZIE: Górnik — Górnik Makoszowy 3:2 (0:1)

W ŁAGIEWNIKACH: Stal — Stal Nowy Bytom 2:0 (0:0)

W WIRKU: Górnik — Górnik Orzegów 2:0 (1:0)

W CHORZOWIE: Górnik — Górnik Chropaczów 3:3 (1:1)

W SIEMIANOWICACH: Stal — Azoty Chorzów 2:5 (0:2)

W PIEKARACH: Górnik — Orzeł Nakło 2:0 (1:0)

W TARNOWSKICH GÓRACH: Stal — Górnik Michałkowice odłożony.

W PAWŁOWIE: Piast — Górnik Radzionków 0:2 (0:1)

Szczecin zdobyty dla żużla

SZCZECIN (tel wł.) Poraz pierwszy w Szczecinie odbyły się zawody motocyklowe na żużlu zorganizowane przez Zrzeszenie Sportowe Gwardia. Startowało 18 maszyn w kat. do 2500 ccm Poza konkursem odbył się bieg w kat. maszyn do 350 ccm. z udziałem 3 zawodników. Przedbiegi odbywały się na dystansie 2 km tj. 5 okrążeń toru, a finał na 10 okrążeń toru. Wyścig finałowy zakończył się wygraną Jabłońskiego (Gwardia) w czasie 5,23,4 2) Szatkowski z powodu defektu osiągnął słaby czas 6,36,9.

W ramych tej imprezy odbył się wyścig kolarski kolporterów i listonoszy, na dystansie 11 km. Indywidualnie zwyciężył kolporter RSW Prasa Światowy w czasie 26,44 przed Marciniakiem RSW Prasa 26,45 Drużynowo zwyciężyła RSW Prasa przed Czytelnikiem i Pocztą. Uczestniczący w wyścigu zawodnicy otrzymali liczne nagrody

* * *

SZCZECIN. (tel wł.) W Szczecinie odbyły się marsze jesienne dla młodzieży szkolnej. Udział wzięło ok. 5000 młodzieży w tej liczbie ok. 2200 dziewcząt. Organizatorzy nie przeprowadzili klasyfikacji indywidualnej w poszczególnych konkurencjach Ponadto w terenie odbyły się marsze dla wszystkich kategorii i wieku i na wszystkich dystansach w gminach wiejskich oraz miejskich.

GWARDIA KIELCE ZWYCIĘŻYŁA POLONIĘ ŚWIDNICA 4:1 (3:1)

KIELCE (tel. wł.) Kielczanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, górując przez cały przebieg spotkania. Pierwszy punkt dla miejscowych zdobywa w 12 min. Jabłoński. W kilka minut później wyrównuje Cichy, strzelając z najbliższej odległości.

W 20 min. obrońca Gwardii **Bronis** strzela z połowy boiska bombę, którą oślepiony słońcem bramkarz gości wpuszcza do siatki. W chwilę później sędzia nie uznaje trzeciej bramki strzelonej przez Jabłońskiego. Dopiero w 23 min. Jankowski, lewy łącznik Gwardii, strzela na bramkę gości, piłka odbija się od obrońcy Polonii i wpada do bramki.

Po przerwie gra się wyrównuje i dopiero pod koniec zawodów Iwański zdobywa czwarty punkt dla gospodarzy.

Sędziował Kukuciński z Gdańska. Widzów 2000.

GWARDIA KIELECKA PROTESTUJE

KIELCE. Los Gwardii dotyczący spadku kielczan z II ligi nie jest jeszcze przesądzony, gdyż Gwardia — jak donosi nasz korepondent — założyła protest odnośnie meczu z Polonią przemyską w Przemyślu, który zakończył się zwycięstwem Polonii 3:1. Gwardia przesłała do PZPN dowody wskazujące rzekomo na przekupienie sędziego meczu przez zarząd Klubu Sportowego Polonia.

Osłabiona ósemka leadera II-giej ligi

pokonana we Wrocławiu Pafawag - LKS 9:7

WROCŁAW. W ostatnim meczu pierwszej rundy o mistrzostwo drugiej ligi bokserskiej na ringu wrocławskiej hali ludowej zanotowaliśmy sensację dużego kalibru.

Pasmo zwycięstw łódzkiego Włókniarza zostało przerwane. Dokonali tego pięściarze Pafawagu wygrywając 9:7.

Nie umniejszając sukcesu gospodarzy, gwoli obiektywizmu należy stwierdzić, że łodzianie przyjechali do Wrocławia bez Kargiera, Dobosza, Marcinkowskiego. Ale włókniarze mają silne rezerwy, mało ustępujące zawodnikom, którzy nie stanęli do wrocławskiego spotkania. Tak zaciętych walk nie pamięta publiczność wrocławska. Zawodnicy obu zespołów rzucili na szale swe wszystkie walory walcząc do ostatniego tchu. Za wyjątkiem spotkania „much" i nieodbytej walki w kategorii ciężkiej, byliśmy świadkami pojedynków, które swym temperamentem porwały ośmiotysięczną widownię. Starcia odbywały się przy nieustannym dopingu publiczności, która zagrzewała do walki obie strony

FASKA ZWYCIĘŻA RÓŻYCKIEGO

Zawody rozpoczęły się walką Faski z Różyckim (Ł). Było to chyba jedyne brzydkie spotkanie wieczoru. W pierwszym starciu obaj zawodnicy nie zdradzali chęci do ataku. „Walczyć" — przypominał sędzia ringowy Masłowski, ale i to nie wiele pomogło. W drugiej rundzie, Faska ruszył do ataku i od tego momentu zaznaczyła się wyraźna przewaga wrocławianina. W trzeciej rundzie Różycki nie mogąc sobie poradzić z przeciwnikiem, zaczął walczyć nieczysto, za co otrzymał dwa napomnienia. Zwyciężył na punkty Faska (P).

4:0 DLA PAFAWAGU

W wadze koguciej Czajkowski pokonał na punkty Olczyka. Początek walki zapowiadał się dość sensacyjnie. Olczyk wystartował doskonale, jego ładne zwody i serie krótkich ciosów trafiały celu. Czajkowski walczył w tym starciu jak gdyby był cieniem siebie samego. W II rundzie nastąpiła jednak metamorfoza Wrocławianin walczył jak za najlepszych czasów. Poszedł na ostrą wymianę ciosów, trafił kilkakrotnie przeciwnika, wybijając go z konceptu, zachował przewagę do końca walki i wygrał wyraźnie na punkty.

PIERWSZE PUNKTY WŁÓKNIARZA

W piórkowej Mazur zdobył dla łodzian pierwsze punkty wygrywając w III rundzie przez tko. z Kucharskim. Kucharski jest dobrze zapowiadającym się pięściarzem, ale ma zbyt mało obycia ringowego, by mógł przeciwstawić się rutynie Mazura. Łodzianin szykował się do kończącego ciosu. W drugiej rundzie udało mu się Kucharskiego posłać na deski do 7 a w trzeciej rundzie do 3. Po tym fakcie sędzia ringowy widząc przygniatającą przewagę Mazura, przerwał walkę, odsyłając wrocławanina do rogu.

TECHNIKA POSKROMIŁA ŻYWIOŁ

W wadze lekkiej znajdujący się w doskonałej formie Szczepan wygrał przez tko. w trzeciej rundzie z Jerzejczykiem. Łodzianin jest bardzo ambitnym pięściarzem. Walczy z odkrytą gardą, bardzo dużo inkasuje, jest jednak bardzo wytrzymały i bardzo mocno bije. Technika Szczepana okazała się jednak większym walorem, gdyż sędzia przerwał walkę w trzecim starciu ponieważ przewaga jego nad młodym łodzianinem była nazbyt widoczna.

„OSTRE STRZELANIE" NA RINGU

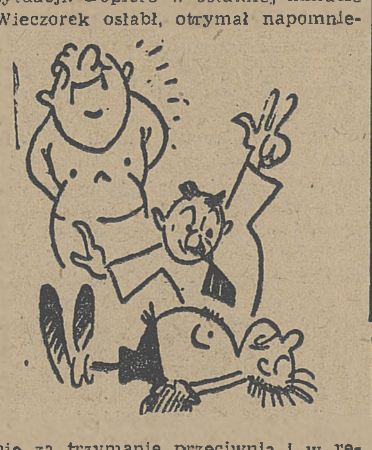
W wadze półśredniej Sztolc pokonał na punkty Nogajskiego. Przez wszystkie starcia odbywała się mordercza wymiana ciosów. Chytry lis Sztolc widząc, że łodzianin walczy z prawej pozycji, momentalnie przyjął także odwrotną pozycję. W III rundzie udało się Sztolcowi skontrować przeciwnika i Nogajski wędruje do 5 na deski. Końcowy gong przerwał obopólne „ostre strzelanie".

STARA RECEPTA NIE ZAWIODŁA OLEJNIKA

W wadze średniej Olejnik zastosował starą wypróbowaną receptę. Przez wszystkie rundy dążył do zwarcia, gdzie miał zdecydowaną przewagę nad Polańczykiem. Łodzianin ani na chwilę nie wypuścił inicjatywy ze swych rąk i wygrał wysoko na punkty.

PROBLEMATYCZNY REMIS

W wadze półciężkiej Wieczorek zremisował z Krupińskim. W pierwszej rundzie lepszy był łodzianin, który trzymał przeciwnika w dystansie trafiając go lewym prostym, bądź punktując sierpami z kontry. Ta sama sytuacja powtórzyła się w drugiej rundzie. Jeszcze na początku trzeciej rundy nic nie wskazywało na zmianę sytuacji. Dopiero w ostatniej minucie Wieczorek osłabł, otrzymał napomnienie za trzymanie przeciwnika i w rezultacie... w oczach sędziów zremisował.



SMYK ZREZYGNOWAŁ

W wadze ciężkiej Grzelak (ŁKS) zdobył punkty walkowerem, gdyż Smyk zrezygnował z walki.

W ringu walki prowadził Masłowski z Poznania, punktowali Dali i Maciejewski z Warszawy, oraz Kubik ze Szczecina.

Związkowiec Wrocław - Gornik Szczecin 10:6

WROCŁAW. W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy wydzielonej doszło do wielkiej niespodzianki w postaci wiceleadera tabeli Górnika z Wałbrzycha ze Związkowcem Wrocław.

Wyniki techniczne (pięściarze Związkowca na pierwszym miejscu): w wadze muszej Szczygiel wygrał na punkty z Bubakiem, w wadze koguciej: Perzak przegrał z Linkowskim II, w piórkowej **Preis** wypunktował Szczygielskiego, w lekkiej **Seidel** wygrał przez t. ko z Linkowskim, w półśredniej: **Jarosz** wygrał na punkty z Michalskim, w średniej: Knapik przegrał przez ko w I rundzie z **Piórkowskim**, w półciężkiej: **Kosturkiewicz** wygrał na punkty z Dziewulskim, w ciężkiej: **Żebrowski** znokautował w II rundzie Wielgusa.

Kraków-Łódź 4:4 na macie

KRAKÓW. (tel. wł.) W sali YMCA w Krakowie odbyły się w sobotę międzymiastowe zawody w zapasach Kraków — Łódź. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym. Kraków reprezentowany był przez Związkowca, Łódź przez Gwardię.

Wyniki walk:

WAGA MUSZA: Bednarek (Ł) pokonał w 5 i pół minuty słabszego fizycznie Świderskiego.

WAGA KOGUCIA: Nowak (Ł) zdobył punkt v. o. z powodu nadwagi Gibasa. W walce towarzyskiej zwyciężył Gibas w 2 i pół minuty z pojedynczego nelsona.

WAGA PIÓRKOWA: Ignaszewski (Ł) przegrał jednogłośnie na punkty do Byszty.

WAGA LEKKA: Rosiek (Ł) uległ w 5 i pół minuty z odwrotnego pasa będącemu w doskonałej formie i kondycji Stróżykowi. Stróżyk za swą piękną walkę zebrał gromkie oklaski widowni.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Kromer (Ł) przegrał jednogłośnie na punkty do Grossa.

WAGA ŚREDNIA: najlepszy zawodnik Łodzi Matusiak pokonał w 4 i pół minuty Zmarsa

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Bajorek (K) nie miał przeciwnika, wobec czego bez walki zdobył punkt dla Krakowa.

WAGA CIĘŻKA: Lenart (Ł) rozłożył na łopatki Głowiaka przez złamanie mostu w 3 min. 19 sek.

Nadprogramowo odbyła się walka między najlepszymi zawodnikami Krakowa i Łodzi: ośmiokrotnym mistrzem Polski Bajorkiem i Matusiakiem.



Było to najciekawsze spotkanie wieczoru.

W niepunktowanej tej walce niewątpliwe zwycięstwo odniósł Bajorek, który mimo swoich 43 lat znajduje się w doskonałej formie, i jako sportowiec może służyć jako prawdziwy wzór dla młodszej generacji.

Sędziował na macie Pawlikowski (junior) Kraków, na punkty Andrzejewski Łódź, Zatorski i Rusek z Krakowa.

Koszykarze Zgody najlepsi w ZS Stal

KATOWICE. W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrany został na boisku sportowym przy hucie „Zgoda" w Świętochłowicach turniej koszykówki o mistrzostwo zrzeszenia „Stal".

W rozgrywkach wzięło udział 6 drużyn, a to: „Stal" Ostrów Wlkp., „Stal" Łódź, „Stal" Wrocław, „Stal" Poznań „Stal" Sosnowiec i „Stal" Świętochłowice. Zespoły te podzielono na dwie grupy w których uzyskano następujące wyniki:

GRUPA PIERWSZA:

Stal Poznań — Stal Sosnowiec 17:20 (14:6)

Stal Poznań — Stal Wrocław 44:28 (28:13)

Stal Wrocław — Stal Sosnowiec 14:15 (4:7)

GRUPA DRUGA

Stal Świętochłowice — Stal Ostrów Wlkp. 35:13 (19:6)

Stal Świętochłowice — Stal Łódź 76:19 (35:14)

Stal Łódź — Stal Ostrów Wlkp 13:26 (10:9)

Spotkanie finałowe rozegrane pomiędzy mistrzami obu grup — Stalą Sosnowiec i Stalą Świętochłowice zakończyło się przekonywującym zwycięstwem zespołu świętochłowickiego w stosunku 37:8. Do przerwy 15:4.

Młoda i ambitna drużyna z Sosnowca nie potrafiła poważnie zagrozić rutynowanemu i wyrównanemu zespołowi Stali Świętochłowice. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Krawczyk 12, Szymański 10, Skawiński 8, Nagórski 5 i Konieczny 2. Dla Sosnowca: Kasprzyk, Nowiński, Musioł i Szwarc po 2.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach koszykarzy Stali Świętochłowice b. sprawna. Widzów około 200. (C)

Wielkie plany pięściarzy Wrocławia

Kpt. DOZB klasyfikuje najlepsze pięści Dolnego Śląska

Gong oznajmił koniec ostatniej rundy w meczu bokserskim ŁKS — Pafawag o mistrzostwo drugiej ligi. Do wznowienia walk tego cyklu — trzeba czekać do nowego roku. Tak przewiduje terminarz. Jak zapełnią wrocławianie ten okres? Jaki plan ma okręg i czołowe drużyny Dolnego Śląska? Wraz z listopadem i grudniem czeka nas szereg wydarzeń. Czy one przyczynią się do wzmocnienia pięściarstwa?

GŁOS MA KPT. CYBULSKI i MGR. ERDT

— Wykorzystamy z pożytkiem dwu miesięczną przerwę, informuje nas wiceprezes Wr. OZB mgr. Erdt i kapitan sportowy okręgu — Cybulski.

Najbliższa niedziela zarezerwowana jest na spotkanie międzyokręgowe Szczecin — Wrocław, które odbędzie się w Hali Ludowej. Osmego grudnia wyjedziemy na rewanż do Szczecina. Tego samego dnia odbędzie się we Wrocławiu mecz dwóch pionów: **ORZZ i wojska**, z którego czysty dochód przeznaczymy na pomoc zimową. W międzyczasie zorganizujemy w Szklarskiej Porębie lub Karpaczu obóz wyszkoleniowy dla kadry reprezentacyjnej. Oczywiście, że nie ograniczamy się wyłacznie do wspomnianych imprez. Wierzymy, że Polski Związek Bokserski dopomoże nam w realizacji naszych planów.

Chodzi nam bardzo o zorganizowanie we Wrocławiu spotkania międzypaństwowego lub poważnego meczu międzynarodowego. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jakie znaczenie ma dla nas poważna impreza bokserska.

SKŁAD NA SZCZECIN

— A jaka drużyna będzie walczyła przeciwko reprezentacji Szczecina?

— Zespół zostanie ustalony we wtorek. Mój projekt jest taki, mówi kpt. Cybulski:

W muszej jeśli Kasperczak będzie w Finlandii, zastąpi go **Napieralski** z Nowej Soli, w koguciej proponuję **Żurawskiego**, lub Linkowskiego z Wałbrzycha, który stale czyni postępy i w krótkim czasie powinien być najlepszym koguciem Dolnego Śląska, w piórkowej najlepszą formę wykazuje gwardzista **Szymonowicz**, jego zaś będzie Kaflowski, w lekkiej **Szczepan** jest bezkonkurencyjny, rezerwowym w tej kategorii będzie legionista Jurek, w półśredniej powinien walczyć **Grymin** z Legii a w rezerwie winien być Kotas z Ogniwa, w średniej pogromca Cebulaka — **Kula**, w półciężkiej **Krupiński** lub Urbanowicz a w ciężkiej **Kosturkiewicz**. Rezerwowym ostatniej kategorii powinien być Branecki Przypuszczam, że Zarząd Wr. OZB zatwierdzi moją koncepcję. Nie biorę pod uwagę Faski, który ma trudności z robieniem wagi oraz Womańskiego i Włodka, którzy mają kontuzjowane ręce.

— A więc przeciw Szczecinowi będą walczyli tylko dwaj pięściarze ligowi?

— Przypuszczalnie tak. Z Pomorzem w reprezentacji Dolnego Śląska nie było ani jednego zawodnika z zespołów ligowych, a jednak chłopcy nasi spisali się dzielnie. My posiadamy bogaty rezerwuar i możemy z faktu tego być dumni.

Weźmy dla przykładu przypuszczalne zestawienie par na meczu pionów ORZZ i wojska: Faska — Wszołek, Żurawski (Czajkowski) — Przybylski, Kurowski II — Dwernicki, Szczepan — Jurek, Kotas — Grymin, Głębocki — Kula, Krupiński — Litwin i Kosturkiewicz — Szczęsiok. Konia z rzędem temu, kto stanowczo opowie się za zdecydowanym zwycięstwem pionu ORZZ, który złożony jest wyłącznie z ligowców i zasilony Kosturkiewiczem w wadze ciężkiej. A nie wolno też zapominać, że oprócz Pafawagu Ogniwa i Legii, mamy jeszcze Gwardię, silną Gwardię, a także dobre kluby prowincjonalne jak Górnik z Wałbrzycha, Spójnia z Kłodzka czy Włókniarz z Nowej Soli.

KADRA REPREZENTACYJNA OKRĘGU

Rozmawialiśmy z kapitanem Cybulskim na temat reprezentacyjnej kadry pięściarzy Dolnego Śląska, która jest trochę za duża. Kadra ta została przez niego bardzo licznie i wyrównanej stawki. Kapitan się zastrzegł, że nie jest to żadna oficjalna lista klasyfikacyjna. „...nie brali jej zbytnio do serca", gdyż jest ogólnikową i kolejność nazwisk, nie odgrywa w tym wypadku roli.

A więc w muszej oczywiście Kasperczak. Dalej kroczą Faska, Napieralski (Nowa Sól), Lindner (Spójnia, Jel. Góra) były mistrz Krakowa Wszołek, który obecnie startuje w Legii, Smaczyński z Ogniwa i Sroczyński z Budowlanych, który ... go Fortu Bema i Łakomy z Gwardii.

W koguciej uszeregowaliśmy na pierwszym planie nazwisko Żurawskiego z Ogniwa przed Czajkowskim z Pafawagu, następnie: Kargol z Gwardii, Linkowski z Górnika, który szczycił się tytułem wicemistrza Polski w konkurencji juniorów, Przybylski z Legii, Szczygielski I z Górnika i Krajewski z Legii.

W piórkowej najlepsi są gwardziści: Szymonowicz i Kaflowski dalej: Kurowski II z Ogniwa, Szczygielski z Górnika, Dwernicki z Legii, Pawlak z Nowej Soli.

W lekkiej widzimy Szczepana z Pafawagu, Włodka z Gwardii, Jurka z Legii, Sobie ze Związkowca i Miszczuka z Ogniwa.

W półśredniej Kotasia z Ogniwa, Grymina z Legii, Sztolca z Pafawagu, Kokurudzę ze Spójni, Brzezichę z Gwardii i Michalaka z Górnika.

W średniej Domańskiego z Gwardii, Kulę z Legii, Głębockiego z Ogniwa, Litwina z Legii, Polańczyka z Pafawagu.

W półciężkiej Krupińskiego z Pafawagu, Urbanowicza z Gwardii, Budziłę z Nowej Soli i Lepczyńskiego z Odry.

Wreszcie w ciężkiej Kosturkiewicza ze Związkowca, Braneckiego z Gwardii, Jeża z Budowlanych; Barbarowicza z Ogniwa, Romanowa z Wałbrzycha i Pajdowskiego z Pafawagu.

M. Drajgor

Przemyska kl. A

OGNIWO STALOWA WOLA 5:1 (3:1)

Po bardzo ciekawej grze zasłużone zwycięstwo odnieśli piłkarze Jarosławia, dla których bramki zdobyli Chmielowski 3, oraz Drewnik i Kudłak po 1. Sędzia Czarnecki z Przemyśla.

W przedmeczu rezerw zwyciężyło Ogniwo w stosunku 3:2 (2:1).

JKS ZWIĄZKOWIEC JAROSŁAW — GWARDIA LUBACZÓW 3:0 (1:0)

W meczu o mistrzostwo A-klasy okręgu przemyskiego zwyciężyli łatwo gwardziści, którzy szczególnie po przerwie mieli wyraźną przewagę. Przedmecz rezerw zakończył się również sukcesem gwardzistów w sosunku 4:3 (2:0).

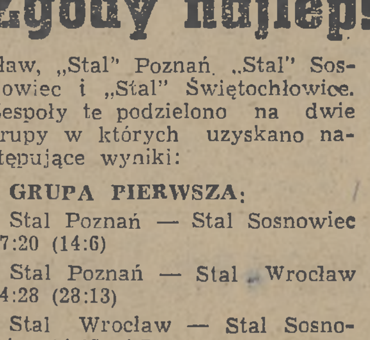
TABELA ROZGRYWEK KL. A PODOKRĘGU PRZEMYSKIEGO

1) Cukrow. Przeworsk	4	6	11:5
2) Stal Stalowa Wola	4	6	6:4
3) JKS Związkowiec	5	6	9:8
4) Kolejarz Jarosław	4	5	8:2
5) Gwardia Lubaczów	5	3	3:6
6) Ogniwo Stal. Wola	4	0	2:14

WROCŁAW. Wrocławski Okręgowy Związek Narciarski przeprowadza w dniach od 3. 10. do 23. 11. kurs szkoleniowy dla działaczy, organizatorów i sędziów narciarskich. Na kurs uczęszcza 50 osób.

Stal Siemianowice - Huta Zabrze 8:8

SIEMIANOWICE. W meczu bokserskim o mistrzostwo śląskiej klasy wydzielonej lider grupy II sie-



mianowicka Stal uzyskała tylko wynik remisowy w spotkaniu z Hutą Zabrze 8:8. Trzy walki nie doszły do skutku i w ten sposób Huta Zabrze zdobyła cztery, a Stal dwa punkty.

Wyniki poszczególnych walk (z wymienieniem zawodników Huty Zabrze na pierwszym miejscu) były następujące: **musza:** Gumowski wygrał walkowerem, **kogucia:** Friedrich przegrał wskutek nadwagi, **piórkowa:** Karcz uległ na punkty Guzemu. **lekka:** Gdowiak przegrał z Kołodziejem, **półśrednia:** Piegza znokautował w drugiej rundzie Gawliczka, **średnia:** punkty zdobyła w tej wadze huta Zabrze walkowerem **półciężka** Galle wygrał przez dyskwalifikację Tomanka w drugiej rundzie, **ciężka:** Hoferek został zdyskwalifikowany w walce z Pyką w trzeciej rundzie.

W ringu sędziował Dziura, na punkty kpt. Ćwikliński i Robiński.

Legia wygrała w Gdańsku 3:0 (1:0)

LECHIA — LEGIA 0:3 (0:1)

GDAŃSK. Bramki dla gości zdobyli: Mordarski, Olejnik i Oprych po 1. Sędziował ob. Fronczek z Krakowa, widzów 12.000.

Lechia: Pokorski, Kusz, Lenc, Kokot I, Adamczyk R., Nierychło, Kokot II, Rogocz, Gronowski, Konopek, Wawrzusiak.

Legia: Skromny, Milczanowski, Serafin, Waśko, Orłowski, Łyszczarz, Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Mordarski.

Lechia zakończyła rozgrywki ligowe przed własną publicznością ambitną, zaciętą walką z Legią Uległa w warunkach najbardziej dla siebie niekorzystnych: przez pół godziny pierwszej połowy grając w 10-tkę, bez jednego z najlepszych swych zawodników — Kokota I. Również po przerwie kontuzjowany Kokot nie był już pełnowartościowym pomocnikiem.

Lechia chciała zostawić po sobie najlepsze wrażenie. Udało się jej to o tyle, o ile w ogóle jedenastka opuszczająca ekstraklasę może się cieszyć powodzeniem na swym własnym terenie.

Warszawianie dobrze oceniali sytuację, zdawali sobie sprawę, że Lechia mimo beznadziejnej swej pozycji, nie zechce bez zaciętej walki oddać punktów. Od pierwszej też minuty rozpoczęli bezpardonowy, ostry pojedynek, w którym, dysponując pewniejszą obroną, szybszym, bardziej zdecydowanym atakiem, odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Świetnie zagrał napad jedenastki stołecznej. Szybki, znakomicie się rozumiejący, współpracujący nienagannie z linią pomocy, szybkimi skrzydłami nieustannie stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką gospodarzy. Szczególnie przyjemnym był fakt, iż Mordarski, kandydat do reprezentacji, należał do najlepszych zawodników na boisku, a obok Oprycha, był z całą pewnością najlepszym taktykiem i technikiem wśród napastników.

Defensywa Legii grała twardo, nieustępliwie, może jednak zbyt bezpardonowo, co nie podobało się widowni gdańskiej i za co warszawianie zainkasowali potężną porcję gwizdów. Trzeba zresztą powiedzieć że Lechia nie umiała odpowiedzieć tą samą bronią, grała anemicznie, stanowczo za miękko, jakby bojaźliwie.

Dobrą formą błysnął również Skromny, niezawodna ostatnia instancja, na której załamywały się akcje gospodarzy.

Kompletując drużynę, Lechia wystąpiła z nowym nabytkiem — b. graczem Gedanii Adamczykiem R. Debiut jego wypadł nadspodziewanie dobrze, szkoda jednak, że tak późno.

O ile przez pierwsze minuty zdawało się, że Lechia nareszcie złapała dobrą formę, to od momentu opuszczenia boiska przez Kokota II, złudzenia te prysły. Między pomocą a napadem istniała olbrzymia luka, której nie starali się wypełnić łącznicy, a przez którą swobodnie przechodził atak przeciwnika. W napadzie na czoło wybijał się Wawrzusiak; niestety i on nie wykorzystał szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Do Pokorskiego nie można wnosić pretensji za trzy puszczone bramki, z wielu innych opresji wyszedł się on obronną ręką.

Już w pierwszych minutach Legia uzyskuje dwa rzuty rożne. Jej ataki są bardzo niebezpieczne, nie peszą jednak miejscowych, którzy rewanżują się kontrnatarciami. W 12 min. sfaulowany pod własną bramką, opuszcza boisko Kokot I, by wrócić dopiero w drugiej połowie.

Legia znakomicie wykorzystała osłabienie przeciwnika. Rzuciła się do generalnego szturmu i w 26 min Pokorski musi po raz pierwszy wyciągnąć piłkę z siatki, po celnym strzale **Mordarskiego.**

Po pauzie przez pierwsze 20 minut przewaga należy do Lechii, jednak jej ataki załamują się na polu przedbramkowym, bądź kończy je pewnymi interwencjami Skromny. Legia gra w tym okresie defensywnie, ale przetrzymawszy główny impet naporu przeciwnika, przechodzi z kolei do kontrakcji. W 30 min. **Sąsiadek** precyzyjnie dośrodkowuje, nadbiegający **Olejnik** z woleja strzela nie do obrony. Wynik ustala w 41 min. **Oprych,** który minął obydwu obrońców, wywabił w pole Pokorskiego i **posłał piłkę do pustej** bramki.

AZS GDAŃSK W LIDZE TENISOWEJ

GDAŃSK. Tenisiści gdańskiego AZSu zakwalifikowali się do grupy północnej ligi tenisowej, zwyciężając w eliminacyjnym spotkaniu grudziądzką Olimpię 9:4.

Pojedynek dwu Zwiazkowców wygrali bokserzy łódzcy 10:6

ŁÓDŹ. W niedzielę odbył się w Łodzi zaległy mecz pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo ligi bokserskiej między Związkowcami z Łodzi i Bydgoszczy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy, którzy mieli znaczną przewagę w wyższych kategoriach. Poszczególne walki stały na beznadziejnym poziomie. Trzy pojedynki zakończyły się przed czasem. Najlepszą walkę stoczyli w wadze koguciej Czarnecki z Józwiakiem, ale i w tym wypadku widownia nie była świadkiem zmagań na wysokim poziomie. Jozwiak faulował przetrzymywał i został w rezultacie w III rundzie zdyskwalifikowany.

Łodzianie już przed meczem prowadzili 2:0 ponieważ Związkowiec z Bydgoszczy nie obsadził wagi ciężkiej oddając punkty walkowerem. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco.

W wadze muszej Stasiak (Związkowiec Łódź) wygrał na punkty z Pachem (Związkowiec Bydgoszcz). Prymitywny Pach stawiał zacięty opór Stasiakowi, który jedynie w pierwszej rundzie miał bezapelacyjną przewagę. W II i III starciu łodzianin osłabł i ambitnie walczący bygoszczanin był równorzędnym przeciwnikiem.

Waga KOGUCIA: Czarnecki (Zw. Łódź) wygrał przez dyskwalifikację Jożwiaka (Zw. Bydg.) w III rundzie. Obydwaj pięściarze rozpoczęli walkę w ostrym tempie. Obydwaj dążyli do wymiany ciosów. Lepszy technicznie i wyprowadzający bardziej precyzyjnie ciosy Czarnecki zaczął przeważać od drugiej rundy. Jożwiak nie mógł sobie poradzić z atakującym przeciwnikiem i przytrzymywał, za co dostał napomnienie. W III rundzie przewaga Czarneckiego była już bardzo znaczna. Jożwiak zainkasował jeszcze dwa dalsze napomnienia i został zdyskwalifikowany.

W WADZE PIÓRKOWEJ: Zającz kowski (Zw. Łódź) przegrał na punkty z Kowalewskim (Zw Bdg). Obydwaj przeciwnicy, prymitywni technicznie, polowali od pierwszej rundy na cios. Silniejszy fizycznie Kowalewski był na finiszu lepszy od swojego przeciwnika i wygrał walkę na punkty.

W WADZE LEKKIEJ: Ławniczak (Zw. Łódź) wygrał przez t.k.o. z Buczkowskim (Zw. Bydg.).

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ: Zdebisz (Zw. Łódź) przegrał przez t,k.o. w I rundzie z Baranowskim II (Zw. Bydg.).

W WADZE ŚREDNIEJ: Taborek (Zw. Łódź) wygrał przez t.k.o.o w III rundzie z Derezewskim (Zw. Bydg.).

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ: Wojnowski (Zw. Łódź) ruszył jak huragan na Bielglewskiego (Zw. Bdg.) posłał go na deski go „7" a następnym ciosem znokautował bydgoszczanina.

W WADZE CIĘŻKIEJ: Niewadził (Zw. Łódź) zdobył punkty walkowerem.

Walki w ringu prowadził Federowicz, punktowali Suszczyński, Dziura i Gronowski. Widzów 4.000.

Wysokie zwycięstwo Naprzodu Lipiny

NAPRZÓD LIPINY — STAL PAFAWAG WROCŁAW 6:1 (2:0)

WROCŁAW. Ślązacy rozwiali w niedzielę całkowicie złudzenia wrocławian, którzy przypuszczali, że zdołają się uratować od spadku z II ligi.

Naprzód zdeklasował swojego przeciwnika, przewyższając go co najmniej o klasę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kokot — 3, Brychczy 1. Dla pokonanych honorowy punkt zdobył Klukowski.

Wrocławianie zawiedli we wszystkich liniach, był to ich najsłabszy mecz w sezonie. Nie było widać w ich grze ani ambicji ani poświęcenia, zlekceważyli całkowicie wielką stawkę spotkania.

W drużynie zwycięzców najlepiej zagrali napastnicy Mincner i Brychczy, oraz pomocnik Duda. Zawodom przyglądało się 4000 widzów. Sędzia Suwała z Częstochowy.

Po naradzie aktywu sportowego

o nową socjalistyczną kulturę fizyczną

W KILKANAŚCIE dni po historycznej uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu — Wydział Propagandy KC PZPR zorganizował ogólnopolską naradę aktywu sportowego.

250-ciu przedstawicieli — partii, ZMP ministerstw, instytucji i organizacji działających na polu kultury fizycznej podsumowało dotychczasowe osiągnięcia sportu polskiego oraz przeprowadziło wnikliwą analizę braków i niedociągnięć zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i ideologicznej.

Dużym osiągnięciem obrad były szczere i rzeczowe słowa krytyki niedociągnięć, na które cierpi wychowanie fizyczne i sport oraz wskazania dróg i środków do pokonania przeszkód utrudniających rozwój kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Do tej pory nie zostało jeszcze zrealizowane naczelne zadanie — upowszechnienie kultury fizycznej — objęcie planowymi ramami wychowania fizycznego i sportu setek tysięcy ludzi pracy i uczącej się młodzieży polskiej.

Wiele jest do zrobienia w dziedzinie organizacji, ogromne są zadania ideowego wychowania szerokich rzesz sportowców.

Mamy jeszcze duże niezrozumienie zadań i roli kultury fizycznej w wychowaniu młodzieży, niezrozumienie tej podstawowej prawdy, że wychowanie fizyczne i sport muszą się nierozerwalnie wiązać z zachodzącymi procesami historycznymi że muszą stać się jednym z czynników społecznego i kulturalnego rozwoju ludu pracy.

Kultura fizyczna Polski Ludowej — jak głosi uchwała — obciążona jest nie tylko olbrzymimi zniszczeniami okresu okupacji i wojny, ale także niesławnym spadkiem burżuazyjnego sportu Polski przedwrześniowej.

Usunąć te cechy i pozostałości sanacyjne, usunąć ten kapitalistyczny stosunek do kultury fizycznej i sportu, wyeliminować działaczy wrogich dzisiejszej rzeczywistości, działaczy walczących jeszcze o wpływy nad młodzieżą — to również jedno z wielkich zadań, które muszą wypełnić działacze i kierownicy sportowi Polski Ludowej. Nie należy bowiem zapominać — jak podkreślił jeden z mówców podczas dyskusji — że UCHWAŁA JEST PROGRAMEM NASZEJ PARTII NA JEDNYM Z ODCINKÓW WALKI KLASOWEJ. Tworząc i budując sport, który ma nam wychować pełnowartościowego człowieka musimy pamiętać że praca nasza w tej dziedzinie będzie się odbywała w toku zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej.

„W wykonaniu wskazań uchwały Biura Politycznego wychowywać będziemy sportowców polskich w duchu ideałów demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny, w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, w duchu braterstwa i niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, czołową siłą obozu demokracji i pokoju. Pod przewodnictwem Komitetu Centralnego i Tow. Bieruta, czerpiąc z bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego, będziemy nieustannie rozwijać ruch sportowy i podnosić poziom kultury fizycznej naszego narodu, aby w ten sposób pomnożyć siły budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju" — oto ostatnie słowa rezolucji, uchwalonej na naradzie aktywu partyjnego.

Kierownictwo walki o nową socjalistyczną kulturę fizyczną powzięła obecnie nasza partia i do walki tej muszą być zmobilizowani wszyscy członkowie partii. Problem ten powinien być tak samo traktowany jak zadania w dziedzinie kultury, oświaty czy nauki. Nakłada to na organizacje partyjne obowiązek zwiększenia zainteresowania problemami kultury fizycznej i sportu. Koła sportowe przy zakładach pracy winny być otoczone większą opieką niż dotychczas, a działalnością ich powinny się zainteresować czynniki partyjne.

O wynik walki o nową socjalistyczną kulturę fizyczną możemy być spokojni. Wygramy ją — tak jak wygraliśmy wszystkie inne.

HENRYK SZEMBERG
vicedyrektor GUKF